Nr 262 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Kraków, Niedziela 14 Listopada 1926. Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. Telefon 41 — Międzymiastowy
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

OWA REFORMA

KRAKÓW
P. T.
Bibljoteka Jagiellońska
gz. obowiązkowy.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Próbne wiercenie

Kraków. 12 listopada.

Naogół żyje się w Polsce pod względem politycznym tylko samym naskórkiem. Siła reagowania opinji publicznej i prasy na zjawiska stoi w odwrotnym stosunku do ich doniosłości. Obcy, któryby wyrabiał sobie zdanie tylko z tego, coby codzień w naszych dziennikach czytał, mógłby nas snadno uważać za najszczęśliwszy naród na świecie, który innych kłopotów nie ma jak tylko ten, czy posłowie mają stać czy siedzieć przy czytaniu dekretu otwierającego sesję sejmową...

Płytkość t. zw. »zagadnień«, któremi u nas zaprząta się opinja, miałkość toczących się nad temi zagadnieniami dyskusyj, nieprzeparta niechęć do spoglądania na korzenie spraw są u nas zastraszające. Ani jedna kwestja polityczna, gospodarcza czy społeczna nie jest u nas stawiana **w całej rozciągłości, przemyślana do końca,** debatowana śmiało i gruntownie ze względu na nią samą a nie tylko pod kątem widzenia takiej czy innej »chytrej« rachuby partyjno-taktycznej.

W pajęczynach tych nikłości i nicości uwikłują się przewodnictwa partyjne, pokrywają się niemi mózgi praktycznych polityków wszystkich kolorów i temperamentów, tak, że tracą oni kontakt z życiem masy, oni ją, a ona ich przestaje wzajemnie rozumieć. To co się nazywa »życiem politycznem«, podąża sobie do sasa a życie prawdziwe do lasa. Jest to jak gdyby jakiś niespokojny, męczący sen, z którego oby nie przyszło przebudzenie równie nieoczekiwane jak wstrząsające.

Czasem tylko **przypadek raczej** niż zamierzone działanie odkrywa na czas krótki tę zasłonę Mai i pozwala rzucić okiem w głąb masy społecznej.. Dla oczu, ową pajęczyną nikłości codziennej niezasnutych, nie okazują się w tej głębi żadne niespodzianki, raczej tylko potwierdzenie tego, o czem trzeźwa ocena położenia i jego konsekwencyj kazała z góry wnioskować, ale owa miałkość naszej wrażliwości i świadomości politycznej sprawia, że im jakieś zjawisko jest logicznie konieczniejsze, tem większą sprawia nam niespodziankę.

I tak n. p. w systemie politycznym i gospodarczym, któryśmy sobie wytworzyli, nie może być nic innego jak tylko **ciągły postęp ogólnej pauperyzacji.** Poszczególnym ludziom fakt ten jest dostatecznie znany. Prof. Krzyżanowski w trzech z kolei wydaniach opisał go metodycznie. Pauperyzacja musi rodzić **niezadowolenie,** które w masach manifestuje się z kolei już to ogólnem przytępieniem i apatją już to **rozdrażnieniem** i wzrostem ich wrażliwości na hasła radykalne, krańcowe, wywrotowe. Są to wszystko związki tak konieczne i tak oczywiste, że jeżeli stwierdzi się istnienie tylko jednego ogniwa z ich łańcucha, to z matematyczną pewnością można mówić o istnieniu wszystkich innych.

Jeżeli więc przy ostatnich wyborach do Kasy Chorych w Warszawie okazało się, że sześćdziesiąt procent wyborców jest pogrążonych w apatji i beznadziejności tak wielkiej, że wogóle nie poszli do wyborów, w pozostałych zaś czterdziestu procentach aktywnych wyborców tak wyraźną górę wzięli komuniści, to dla ludzi myślących niespodzianki nie stanowiło to żadnej, ale dla naszej opinji politycznej było jak gdyby rewelacją i to zgoła sensacyjną. — Jest to coś jak gdyby próbne wiercenie z nieoczekiwanym wynikiem, który dowodzi, że **masy ludowe bynajmniej nie zastygły w bezruchu,** lecz przesuwają się ku jednym skrajnościom, podczas gdy ich zużyte przewodnictwa partyjno-polityczne ciążą ku skrajnościom przeciwnym.

Polscy socjaliści popadli w położenie, które możnaby nazwać tragicznem, gdyby poziom naszego życia politycznego i powaga działających w niem czynników dopuszczały tak uroczyście brzmiące określenia. Wobec wyniku próbnych wierceń w rodzaju ostatniego warszawskiego **podejmują oni próbę przystosowania przywódców do prowadzonych i proklamują opozycję.** O losie socjalizmu polskiego, o jego uwikłaniu się w sprzecznościach beznadziejnych, o szybkiem zużywaniu się jego przywódców, o braku następców dla nich mówi się u nas lekko i nieledwie wesoło. Nie rozumie się i nie chce się rozumieć, że stoi się tu w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa socjalnego i państwowego, bo psuje się i przestaje działać organ, służący do kierowania masami proletarjatu miejskiego, który z pod komendy Daszyńskich i Barlickich przechodzi pod jakąś inną bliżej jeszcze nieznaną ale z pewnością nie lepszą komendę. Nie widzi się i nie rozumie, że warunki, w których stronnictwa lewicowe stawiane są wobec alternatywy albo zmarnieć i rozpaść się — albo posuwać się dalej na lewo ku ostatecznym skrajnościom, są złymi warunkami i że czynniki polityczne, które je wytwarzają, obarczają się niezmierną odpowiedzialnością.

Cieszymy się, że Sejm jest bezsilny, że stronnictwa znużone, zużyte, skompromitowane, że przywódcy oportunizmem przeżarci nie przedstawiają już żadnej siły ani oporowej ani popędowej, że wskutek tego rządzenie wszerz i wzdłuż staje się coraz... łatwiejszem. Ale zamykamy oczy na fakt, że wytwarzanie się takiego stanu oznacza nie co innego jak **rozpadanie się tego aparatu kierowniczego,** który się już wytworzył, że jest to powrót do utajonej jeszcze **anarchji i nihilizmu głów, które zawsze wyprzedzają anarchję i nihilizm rąk.**

Organizacja jest organiczną potrzebą społeczeństwa. Ono się samorzutnie swoją wewnętrzną siłą samo organizuje. Jeżeli niszczeje jego organizacja zewnętrzna, widoczna, oficjalna niejako, to równocześnie w jego łonie, gdzieś w jego głębi **musi tworzyć się jakaś organizacja niewidoczna** jeszcze, nieznana, oficjalnie nie uznawana, ale też nie troszcząca się wcale o takie uznanie. Pociecha zaś, że taka organizacja jest słabą, że nie ma do swej dyspozycji ani policji ani wojska, nie jest żadną pociechą. Siła bowiem jest pojęciem względnem. Widzieliśmy niedawno, że gdy w Rosji rozpadła się organizacja rządzącej opinji, uwikłanej w sprzeczności wojny i rewolucji, garstka śmiałych doktrynerów bolszewickich niemal gołemi rękami wzięła władzę, aby potem dopiero włożyć na tę ręce jeżowe rękawice i trzymać władzę dotychczas...

W warunkach kulturalnych, w których bandytom najohydniejszego typu urządzają tłumy paradne pogrzeby w biały dzień po pryncypialnych ulicach Warszawy, a wkrótce potem nie mniej uroczyste manifestacje żałobne na cmentarzu, w warunkach postępującej pauperyzacji i zdziczenia społecznego zużywanie się i rozpadanie stronnictw politycznych jako wyrazów zorganizowanej opinji publicznej jest objawem ciężkiej nekrozy i gangreny społecznej.

Lewica polska rozpadła się, ośmieszana i podawana na pogardę. Ale czy to znaczy, że ogromne masy ludu wiejskiego i miejskiego, który powinna ona reprezentować śmiało i uczciwie, przez to samo przestają politycznie istnieć i liczyć się jako działająca siła? Bynajmniej! To znaczy tylko, że masy te wychodzą z pod kierownictwa jawnych, uznanych i oficjalnych stronnictw lewicowych a przechodzą pod kierownictwo innych, jeszcze nieznanych, oficjalnie nie uznawanych lecz z pewnością nie łagodniejszych, wytrawniejszych i patrjotyczniejszych.

Do niedawna narzekaliśmy na to, że nasza prawa noga szwankuje i plącze się jak u tabetyka. Teraz wpadamy w drugą ostateczność. Prawa noga grubieje z dnia na dzień, jakgdyby w elefantjazie a lewa chudnie i wiotczeje coraz bardziej. Ten i ów patrząc na to, zaciera z radością ręce, twierdząc, że »poprawia się«, że nabieramy »rozumu«, że reformy agrarnej nie będzie, że robotnicy zgodzą się na przedłużenie pracy i zmniejszenie płacy, że jednem słowem wrócą wreszcie dawne, dobre czasy. Tymczasem przypadkowe wiercenia próbne wskazują coś wręcz przeciwnego. Dowodzą one, że masy anarchizują się moralnie i politycznie, wychodzą z fug istniejących organizacyj i układają się w nowe jakieś i jeszcze nieznane wzory. Byłby czas ostateczny pomyśleć o tem i odrzucić złudzenia.

(s-i).

Polska ma wspaniałą przyszłość gospodarczą

Opinja Hardinga o naszej sytuacji gospodarczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 listopada. Gubernator Federal Reserve Bank w Bostonie, **Harding,** bawiący w Warszawie oświadczył, że dwutygodniowy objazd po kraju wystarczył mu do dostatecznego przekonania się, że **życie ekonomiczne Polski kroczy ku najlepszej przyszłości.**

Ustąpienie twórców dekretu prasowego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 listopada. »Robotnik« podaje **pogłoskę o rzekomem ustąpieniu w najbliższym czasie szefa gabinetu prezesa Rady ministrów dra Grzybowskiego,** uważanego za twórcę dekretu prasowego, oraz Kuczyńskiego, naczelnika wydziału M. S. W., jednego z głównych autorów dekretu.

Podpisanie traktatu rosyjsko-tureckiego

Konstantynopol, 12 listopada (PAT). Potwierdzają tu urzędowo wiadomość **o konferencji tureckiego ministra spraw zagranicznych Tewfik Ruhdi baszy z Cziczerinem.** Minister odjechał na pokładzie tureckiego krążownika »Hamidjeh« do Odesy, gdzie go oczekuje Cziczerin. Ministrowi towarzyszą perski delegat Timurtasz i ambasador turecki w Teheranie. Podróż tureckiego ministra spraw zagranicznych nastąpiła na zaproszenie Cziczerina. W Odesie mają być kontynuowane rokowania w sprawie **paktu bezpieczeństwa między Rosją, Turcją, Persją i Afganistanem.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy")

Berlin, 12 listopada. Wedle informacyj »D. Allg. Ztg.« z Konstantynopola, **Cziczerin w dniu wczorajszym podpisał w Odesie traktat sojuszowy z Angorą.** Przystąpienie Persji do tego układu nie jest jeszcze pewne.

Układ sojuszowy sowiecko-turecki ma być **podobno skierowany przeciw włosko-grecko-bułgarskiej współpracy na Bałkanie i w Azji Małej**

Szef włoskiego sztabu generalnego przyrzeka Rumunji pomoc wojskową

Bukareszt, 12 listopada (AW). Szef włoskiego sztabu generał Badoglio, który objeżdża obecnie Besarabję, wygłosił w Kiszeniewie toast którego treść wywołała sensację. Powiedział on: »Bracia, jeżeli kiedy nastanie **chwila dla Rumunji niebezpieczna,** stanie po waszej stronie **marszałek Badoglio«.** W kołach politycznych uważają to przemówienie jako zapowiedź **włosko-rumuńskiej konwencji wojskowej,** tembardziej, że słowa te wygłoszone zostały w Besarabji.

Rokowania o likwidację strajku w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 12 listopada. Rokowania między zastępcami górników a rządem trwały do późnej nocy i zostały do dzisiaj odroczone. To **przedłużanie się konferencji uważają za objaw dodatni.**

Uchodzi za prawdopodobne **utworzenie narodowego trybunału rozjemczego** na zasadzie propozycji Baldwina.

Konferencja gospodarcza

(Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 12 listopada. W najbliższy poniedziałek ma się odbyć w prezydjum Rady ministrów **konferencja** gospodarcza pod przewodnictwem wicepremjera Bartla z udziałem m. in. **sen. Nowaka z Krakowa, posła Konopki, ks. Czartoryskiego, Jana Wasunga** i innych.

Ameryka interesuje się polskiemi wyrobami lnianemi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 listopada. W tych dniach ma przybyć do Warszawy przedstawiciel **wielkiej firmy importerskiej M. C. Cutcheon z Nowego Jorku.** Firma importuje do Stanów Zjednoczonych **materjały lniane,** a obroty roczne dochodzą do 25 miljonów dolarów.

P. Cutcheon **zainteresował się wyrobami lnianemi polskiemi,** a w szczególności płótnami płockiemi. Bliższych informacyj udziela min. przemysłu i handlu.

Legja francuska dla kpt. Orlińskiego a medal dla sierż. Kubiaka

Warszawa, 12 listopada (AW). W lokalu ambasady farncuskiej odbyło się w imieniu prezydenta Francji uroczyste udekorowanie kap. **Orlińskiego krzyżem kawalerskiej legji honorowej i sierżanta** Kubiaka **medalem zasługi.** Dekoracji dokonał ambasador Laroche w asystencji szefa wojskowej misji francuskiej gen. Chardyego i szefa dep. żeglugi pułk. Rajskiego.

Tajemniczy napad w Gdyni

Gdynia, 12 listopada. (AW.) Ostatniej nocy dokonano tutaj **tajemniczego napadu na technika Józefa Kuszowskiego.** Został on napadnięty przez **4-ech zamaskowanych ludzi** w chwili, gdy przechodził niedaleko pomostu o god. 23, wracając z Sopot. Napastnicy związali go, obrabowali z pieniędzy, dokumentów i innych wartościowych rzeczy i wrzucili z pomostu do morza. Koszewskiemu udało się jednak dopłynąć brzegu, gdzie jednakże dwóch napastników podniosło go i położyła przy wejściu do hotelu „Riviera", miejsca zamieszkania Kuszewskiego. Przypuszczają, że albo bandyci omylili się co do osoby, albo, że była to zemsta partyjna w związku z przyszłemi wyborami do Rady miejskiej.

Zaburzenia na wyspie Samos

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 12 listopada. Drogą na Belgrad nadchodzą **wiadomości o wybuchu zaburzeń na wyspie Samos.** Dla stłumienia ruchu i przywrócenia porządku **rząd ateński wysłał do Samos okręt wojenny.**

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy). 83

Nazajutrz rano włoski przewodnik z dwoma tęgiemi mułami czekał o umówionej godzinie przed hotelem. Obaj panowie dosiedli wierzchowców i puścili się górską ścieżyną ku miejscu przeznaczenia.

Droga wiodła poprzez pola porosłe winną latoroślą, gajami morwowemi i wiśniowemi, szumiącemi zbożem oraz kukurydzą; następnie turyści dotarli do dość wygodnej drożyny, biegnącej wśród leszczynowego zagajnika i wiodącej do podnóża Monte Galbiga. Wkrótce zamieniła się ona w wąską, kamienistą perć, pnącą się stromo w górę. Wysokopienne drzewa ustąpiły miejsca niższym krzewom, a na horyzoncie zamajaczały potężne zwały gór. Po obu stronach ścieżki ukazały się cudne, zielone łąki, przetykane barwnem kwieciem, niby drogiemi klejnotami.

Podróżni zatrzymali się tu na chwilę, by dać spocząć mułom. Z zadumą spoglądali na taflę jeziora Como, leżącą u ich stóp, oraz na małą plamę jaskrawej zieleni jeziorka Piano, podobną do szmaragdu, oprawnego w szary kamień skał. Ku północy majaczyło w mgle miasteczko Lugano.

Turyści dotarli na szczyt bez żadnego wypadku, zsiedli z mułów i dokładnie obejrzeli niewielką płaszczyznę, wyniesioną kaprysem natury ponad ziejącą otchłań górskich przepaści. Szczyt skały był porośnięty trawą i górskiem kwieciem, oraz nielicznemi skarłowaciałemi od wichrów dębami i sumakami, nad któremi górowały dwie samotne sosny. Górą, pod błękitem nieba, ważyły się na skrzydłach dwa jastrzębie, wydające ostre, przenikliwe krzyki; a dołem, wśród złomów wapnia skubała trawę gromadka kóz.

Dr Considine pokazał detektywowi miejsce katastrofy:

— Zapewne przybył tutaj wygodniejszą ścieżką. Żaden koń nie wspiąłby się drożyną, którąmy się tu dostaliśmy. Z tego zrębu runął w dół.

Stali teraz obaj na skraju przepaści, która ziała u ich stóp. Po spadzistem zboczu porośniętem zrzadka krzewiną toczył się strumień, którego wesoły pomruk dobiegał do ich uszu.

Obejrzawszy dokładnie płaszczyznę zrębu, Jan Ringrose wyraził życzenie zejścia na dół i zbadania miejsca upadku lorda i wierzchowca.

— Zależy mi na tem niezmiernie, — rzekł — czy możemy zejść na dół?

Considine nie znał ścieżki, którąby się można było spuścić na dno przepaści, ale włoski przewodnik był lepiej poinformowany. Kazał im cofnąć się jakie sto jardów tą samą drogą, którą przebyli na mułach, a potem skręcić na ścieżkę, na którą poprzednio nie zwrócili żadnej uwagi. Po upływie jakiegoś czasu obaj znaleźli się u podnóża skały.

— Przybyłem tutaj wraz z mymi towarzyszami od strony wodospadu, — mówił dr Considine. Ujrzawszy lorda i jego konie zrozumieliśmy co się stało. Zrąb zbadaliśmy dopiero następnego dnia.

Stali teraz tuż obok niewielkiego wzgórza, ukrytego niemal całkowicie wśród wysokich traw i chwastów. Była to mogiła wierzchowca, pogrzebanego w tem miejscu. Jastrzębie znowu wzniosły się w górę, zataczając koła nad głowami podróżnych. — Potem zniknęły wśród skał i znów ukazały się na tle nieba. Zapewne szukały żeru dla swych piskląt.

Dwaj nowi przyjaciele wrócili na szczyt skały i usiedli w cieniu drzew, by spożyć zapasy przywiezione ze sobą, a składające się z fig, orzechów i czerwonego wina. Jan Ringrose zapalił cygaro, a po chwili oświadczył, że nabrał sił do dalszych oględzin, które musi przeprowadzić korzystając z ostatnich blasków gasnącego dnia. Istotnie wieczór zapadał. Kula słoneczna skłaniała się zwolna ku zachodowi, a purpurowo-złote chmury nawisły ciężko nad linją horyzontu rozżarzonego pożarem zachodu. Istotnie detektyw obejrzał z najściślejszą dokładnością łąkę, zbadał każdy kamień i krzak z uwagą, która w zdumienie wprawiała dr Considine'a.

Opuścili La Sporta dell'Aquila dogodniejszą, północną ścieżką, mrok bowiem już zapadał, a urwista perć, którą przybyli, nie nadawała się do nocnej jazdy. Ta górska, dzika, samotnia robiła dziwnie przygnębiające wrażenie, któremu Jan Ringrose nie mógł się oprzeć. Ni śladu człowieka. W dole wrzało życie — górą pięły się wyniosłe czuby skał, ale ta mała płaszczyzna, zapomniana przez wszystkich, wiała pustka i grozą.

Droga powrotna nie była ciężka. Detektyw, znalazłszy się w Grandola, oświadczył, że pragnie odprawić muły i wrócić pociągiem do Menaggio.

— Nie jestem przyzwyczajony do podróżowania na siodle, — rzekł.

Istotnie przewodnik, zabrawszy muły, skręcił ku Menaggio górskiemi drogami, obaj zaś panowie mieli zaczekać na stacji na przybycie pociągu.

— Moje zachowanie zapewno dziwi pana, doktorze — rzekł Ringrose.

— Owszem — tak jak wszystko, co mnie spotyka w ostatnich dniach, — odparł Ernest Considine — ale wiem, że nie należy nikomu ufać połowicznie. Złożyłem los mój w pańskie ręce, choć ze względu na to, co mi pan powiedział onegdaj, powinienbym — zamiast wspinać się po górach — być już w drodze do Anglji i zobaczyć się osobiście z Mildred.

— To prawda, a pańskie zaufanie pochlebia mi niezmiernie. Bodaj dla tego samego wytężę siły, by doprowadzić do porozumienia między panem a tą piękną panienką. Ale z drugiej strony może pan poczekać jeszcze trochę. Jeżeli miss Bewess kocha pana tak, jak pan ją, a osobiście jestem tego pewny, to nic panu nie grozi z powodu tej zwłoki. Fakt, że rozdzieliło ją z panem wyrafinowane kłamstwo trzeciego człowieka nie ulega już dziś wątpliwości. Jeżeli zachowała panu swą miłość, nawet wtedy, gdy sądziła, że pan ją nikczemnie porzucił, to jakże bujnie rozkwitną jej uczucia teraz, gdy się dowie, że pan zawsze był jej wierny w ciągu tych długich lat.

— Ale lord Brooke — przerwał namiętnie młody człowiek.

— Doktorze—rzekł poważnie Jan Ringrose—lorda niech pan pozostawi mnie samemu. Ma pan słusznie uzasadnioną pretensję od tego człowieka, ale, jeżeli się nie mylę, świat ma do niego pretensje stokroć bardziej usprawiedliwione i poważniejsze. Nie chcę dłużej otaczać się tajemnicą. Pan mi zawierzył, ja panu zawierzę także, wpierw jednak muszę dokonać pewnych małych odkryć. Potem powiem panu rzeczy, wobec których pańskie krzywdy zbledną i wydadzą się panu drobnemi, nic nie znaczącemi sprawami. W dodatku wskutek pewnego szczęśliwego zbiegu okoliczności mogę stwierdzić z wszelką pewnością, że sprawa pańska skończy się w sposób nieoczekiwanie pomyślny, ale pan musi jeszcze przez jakiś czas panować nad sobą, ufać mi ślepo i ze mną współdziałać.

— Tak, niemniej chciałbym wiedzieć na czem polega a gra? — odrzekł dr Considine.

— Dowie się pan o wszystkiem za trzy, cztery dni, ale przez ten czas pan nie może działać na własną rękę, ani we własnym interesie. Jutro jadę do Florencji i spędzę tam dwa dni. Jeżeli moje przewidywania się spełnią — to nie tylko, że pan pozna grę, ale weźmie w niej czynny udział. Niech pan nie spogląda tak na te góry, jakby pam zamierzał je przelecieć samolotem, bo spotka pan swoją ukochaną tu we Włoszech, nie w Anglji i to prędzej niż pan przypuszcza.

(C. d. n.)

Przykry zgrzyt

Kraków, 12 listopada.

Końcowym punktem wczorajszych uroczystości krakowskich z okazji ogłoszenia niepodległości zjednoczonej Polski było galowe przedstawienie w Teatrze im. Słowackiego, które miało być poprzedzone mową okolicznościową rektora Uniwersytetu, prof. Marchlewskiego.

W sali Teatru miejskiego panował niezwykle podniosły nastrój, publiczność odświętnie ubrana wypełniła co do ostatniego miejsca widownię, wiele wybitnych osobistości ze świata wojskowego, rządowego, autonomicznego, dalej wielu profesorów naszej Almae Matris, przedstawicieli sfer towarzyskich itd. uświetniło tę uroczystość.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego, którego wszyscy wysłuchali stojąc, poczem rozległy się frenetyczne oklaski na cześć Polski, jej Prezydenta Mościckiego oraz marszałka Piłsudskiego. Gdy po dłuższej chwili oklaski się uciszyły, na scenie ukazał się prof. Kutrzeba, który w zastępstwie rektora prof. Marchlewskiego wygłosił przemówienie.

Przemówienie to było zgrzytem żelaza po szkle.

Porf. Kutrzeba nie chciał czy nie potrafił wczuć się w nastrój panujący na sali i gdy wszyscy spodziewali się, że usłyszą coś radosnego, podnoszącego duszę i serce, coś, co natchnie słuchaczy otuchą w wielką przyszłość narodu — to prof. Kutrzeba w sposób oschły pseudo-naukowy począł dowodzić, że właściwie data 11 listopada nie jest bynajmniej datą wskrzeszenia niepodległości Polski, datą usprawiedliwiającą ustanowienie święta narodowego. Bo — mówił prof. Kutrzeba — istnieją rozmaite daty, będące wedle pojęć rozmaitych ludzi właściwym dniem wskrzeszenia Polski. Jedni utrzymują, że jest to dzień 10 listopada, a są i tacy, którzy twierdzą, — a wedle p. Kutrzeby nie bez słuszności — że dniem tym jest 14 listopada i za tą datą opowiedział się, jak twierdzi prof. Kutrzeba, jeden z uczonych niemieckich. Ze szczególnego zaakcentowania daty 14 listopada słuchacze wyczuli, że ta data tak popierana przez jakiegoś uczonego niemieckieg ospecjalnie przypadła do gustu prof. Kutrzebie.

Długo i szerogo rozwodził się prof. Kutrzeba o tych wielkich dniach listopadowych, jednakże ani jednem słowem nie wspomniał, że w wypadkach ówczesnych brał jakiś udział Józef Piłsudski. Dla prof. Kutrzeby we wczorajszem przemówieniu Piłsudski nie istniał. Widocznie zdaniem krakowskiego uczonego Piłsudski nic takiego nie dokonał, coby usprawiedliwiało wymienienie jego nazwiska w swojej prelekcji.

Wprost rażącem było zakończenie przemówienia prof. Kutrzeby. Zaiste trudno nie użyć tego zwrotu, choćby należało daleko ostrzej napiętnować to zacietrzewienie partyjne, jakie wniósł on do podniosłego nastroju. Prof. Kutrzeba nie uważał za stosowne zakończyć swej mowy okrzykiem na cześć Polski i na cześć Prezydenta, lecz przemówił w te słowa:

»Gdybyśmy zrobili bilans czegośmy dokonali w odrodzonej Polsce, to chociaż jest szereg wysiłków świetnych po stronie polskiej — to jednak lepiej nie robić tego bilansu, aby nie zakłócać sobie radości i święta«.

Prof. Kutrzeba skinął głową i zniknął za kurtyną.

Na sali zapanowało trudno do opisania przygnębienie. Wszyscy zdawali sobie sprawę z nietaktu prof. Kutrzeby, ani jeden oklask się nie rozległ, lecz głuche milczenie było dosadną odpowiedzią słuchaczy. Faktycznie podziwiać należy zimną krew społeczeństwa krakowskiego, które nie reaguje w sposób bardziej żywy na tego rodzaju zadrasnięcia jego uczuć.

Rozpoczęcie przedstawienia »Księcia Niezłomnego« pozwoliło widzom odetchnąć po arcyniemiłej atmosferze, wywołanej przemówieniem prof. Kutrzeby.

Dr W. S.

Listopadowy hołd legjonistów

Kraków, 12 listopada.

Prócz oficjalnych wczorajszych uroczystości państwowych ku uczczeniu 8-mej rocznicy wskrzeszenia państwowości naszej, hołd pamiętnej chwili złożyli także b. żołnierze Legjonów skromną a serdeczną uroczystością. O g. 7-mej w lokalu »Związku legjonistów« zebrali się licznie członkowie wraz z rodzinami, przyjaciele i najbliżsi współpracownicy, przedstawiciele »Związku Strzeleckiego« i miejscowych organizacyj demokratycznych. Miejscowe władze wojskowe reprezentował gen. **Wróblewski**, w serdecznych słowach powitany przez prezesa Związku.

Uroczystość rozpoczął sekretarz **L. Strojek** piękną recytacją, której tematem były wzruszające, pełne wielkiej poezji »Fanfary pierwszego pułku Legjonów« Józefa Mączki, jednego z najszczerszych poetów legjonowych. Obszerny wykład o znaczeniu wiekopomnego dnia 11-go listopada, jako dnia niepodległości, jak też o doniosłej, historycznej roli Józefa Piłsudskiego, wygłosił prof. **Pochmarski**, charakteryzując Marszałka, jako Wodza i Budowniczego wielkiego, ofiarnie, cierpliwie, nieugięcie a planowo ze wszystkich elementów życia wznoszącego potężną budowlę nowej państwowości polskiej. Pięknem uzupełnieniem wywodów prelegenta były odczytane wspomnienia Marszałka Piłsudskiego z pobytu w więzieniu w Magdeburgu, oraz z siłą wygłoszony przez p. Strojka wiersz Brauna o Komendancie.

»Marsz I Brygady« i pieśni legjonowe zamknęły tę serdeczną uroczystość legjonową. — Opuszczającemu zebranie gen. Wróblewskiemu legjoniści urządzili burzliwą owację.

Z uroczystości 11 listopada

Warszawa, 12 listopada.

W dniu wczorajszym w 8-mą rocznicę odzyskania niepodległości po odprawieniu uroczystych nabożeństw w katedrze św. Jana i na Zamku odbyła się na placu Saskim wielka rewja wojskowa.

O godz. 11.25 na plac Saski, zapełniony oddziałami wojska i tłumami publiczności, przybyli przedstawiciele rządu z ministrem Bartlem na czele, wielu posłów, senatorów, oraz generalicja, korpus dyplomatyczny, attache wojskowi i misja wojskowa w komplecie. Punktualnie o godz. 11.30 trębacze wojskowi grają pobudkę »Baczność!«. Wojsko prezentuje broń. Orkiestra gra hymn narodowy. Od strony ulicy Wierzbowej ukazuje się marsz. Piłsudski w otoczeniu generalicji i adjutantów. Wszyscy pieszo. Marszałek Piłsudski dosiada swojej kasztanki, na której prowadził w bój Legjony. Odebrawszy raport od dowódcy rewji gen. Konarzewskiego, marszałek Piłsudski zajmuje miejsce przed pomnikiem Poniatowskiego. Na rozkaz gen. Konarzewskiego rozpoczyna się defilada, przed którą wypuszczono gołębie pocztowe w ilości 1.000, które wyfrunęły z klatek i okrążywszy kilkakrotnie plac Saski, odleciały do swoich garnizonów, rozsianych po całym terenie Rzeczypospolitej. Kolejno defilowały przed marszałkiem Piłsudskim artylerja, piechota i kawalerja, wreszcie pułk samochodów pancernych. Świetna postawa wojska wzbudzała co chwila słowa uznania, które raz po raz zmieniały się w entuzjastyczne okrzyki i oklaski.

O godz. 12.40 defilada się kończy. Marszałek Piłsudski zsiada z kasztanki i w tym momencie kordon policji i wojska pod naporem tłumu pęka. Wokoło pomnika gromadzą się tłumy i wznoszą okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego, który wsiada do samochodu i odjeżdża. Zrywa się burza okrzyków i oklasków »Niech żyje!«. Okrzyki te towarzyszą odjeżdżającemu samochodowi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 listopada. Z rozlicznych miast w kraju nadchodzą sprawozdania o obchodach urządzanych uroczyście z okazji wczorajszej rocznicy. Na obchody te składały się normalnie uroczyste nabożeństwa, oraz parady wojskowe. Szczególnie uroczyście obchodzono wczorajszą rocznicę w Poznaniu, Katowicach, Bydgoszczy, Toruniu, Lublinie, Lwowie i Wilnie.

Wiedeń, 12 listopada.

Z okazji 8-mej rocznicy niepodległości Polski odbyła się wczoraj w kościele na Rennenweg msza, na której obecni byli poseł dr Bader wraz z urzędnikami poselstwa oraz kolonja polska.

Odznaczenie orderem Odrodzonej Polski

Lista odznaczeń, nadanych dnia 11 bm. obejmuje ogółem 1 odznaczenie wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta" (poseł St. Patek), 12 odznaczeń krzyżem komandorskim z gwiazdą i 18 odznaczeń krzyżem komandorskim (oprócz wymienionych przez nas wczoraj, odznaczenie to otrzymał między innymi dr Henryk Bron. Arctowski, prof. uniw. we Lwowie i Czesław Witoszyński, prof. politechniki warszawskiej).

Dalej nadanych zostało 47 krzyżów oficerskich, które otrzymali między innymi: inż. Józef Bocheński, nacz. wydz. urzędu górn. w Krakowie (gorliwa i owocna praca) — Witold Broniewski, kierownik oddziału w Izbie skarbowej w Warszawie (organizacja władz skarbowych) — Gustaw Daniłowski, literat (literatura) — Wiktor Gajowski, nacz. wydz. Izby skarb. w Krakowie (organizacja skarbowości) — inż. Marjan Prus-Niewiadomski w dyrekcji kolei państw. w Krakowie (obrona interesów państwa w komisji reparacyjnej w Paryżu. — Roman Teodor Pollak, doc. uniw. pozn. (propaganda kultury polskiej we Włoszech) — inż. Józef Seremet, kier. działu w dyr. kolei państ. w Stanisławowie (kolejnictwo) — Ignacy W. Lobertin, inspektor lasów państw. w Częstochowie (gospodarka leśna) — dr Kazimierz Zgórski, nacz. wydz. san. w dyr. kolei państw. we Lwowie (organizacja kolejowej służby sanitarnej) i t. d.

Wreszcie krzyżem kawalerskim odznaczonych zostało 14 osób.

KRONIKA

Kraków, 12 listopada.

Przyczyny obecnego ocieplenia

Po kilku dniach przedwczesnej zimy w ostatniej dekadzie października, gdy szata śnieżna rozpostarła się na znacznej części obszaru Polski, nastąpiło nagłe a silne ocieplenie. Temperatura przekroczyła 20 stopni C., już w dniu ostatnim października w znacznej części Polski właśnie tam, gdzie przed paru dniami rozpościerała się szata śnieżna, a więc na wyżynach i podgórzu południowej części kraju. Cały pierwszy tydzień listopada był nadmiernie ciepły, choć amplitudy dobowe były nader wielkie (od przymrozków niemal do upału) nieco chmurny i mglisty; jednak zdarzały się i dni bardzo słoneczne. W ciągu tego okresu czasu temperatura w południowych częściach Polski przekraczała wielokrotnie 20 stopni C., a wskutek tego pogoda miała charakter niemal letni. Ten charakter pogody, spowodowany przez ciepłe a suche prądy południowe, wiejące od wyżu barometrycznego z nad morza Czarnego i Kaspijskiego ku niżom barometrycznym, przeciągającym przez Europę północną wskutek ustalenia się wyżej wspomnianego układu ciśnień trwa do chwili obecnej. Wzmagany jest on przez promieniowanie słońca w dniu o niebie dość pogodnem, podczas gdy nocą znaczna mglistość powietrza, tamując wypromieniowanie, nie dozwala na silniejszy spadek temperatury.

Sprawa sprowadzenia zwłok gen. Bema

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek 16 bm. zbierze się komisja międzyministerjalna z udziałem delegatów M. S. W. i M. S. Z. w sprawie sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski. Na konferencji tej ustalona będzie techniczna strona uroczystości, w której wezmą udział reprezentanci Turcji i Węgier.

O przywrócenie mnożnej

Z Warszawy donoszą:

Klub sejmowy PPS, postawi na najbliższem posiedzeniu Sejmu wniosek o przywrócenie mnożnej dla wszystkich pracowników państwowych, oraz wskaże sposób pokrycia tego wydatku.

Stara kobieta w męskim stroju uwodzicielem dziewcząt

Telegram iskrowy donosi z Budapesztu:

Niesłychaną sensację budzi tu sprawa 46 letniej kobiety, która w stroju męskim występowała w towarzystwach prywatnych i lokalach publicznych. Ten rzekomy mężczyzna poślubił panienkę z dobrego domu, która po 10 miesiącach została matką. Odkryto później, że ów mężczyzna jest kobietą, przebraną za mężczyznę i doniesiono o tem policji. Władza śledcza przypuszcza, że owa kobieta uśpiła „poślubioną" dziewczynę i wydała na łup rzeczywistym mężczyznom.

W ósmą rocznicę zawieszenia broni

Z Londynu donoszą:

W dniu wczorajszym w całej Anglji i imperjum brytyjskiem obchodzono 8-mą rocznicę zawieszenia broni. Najważniejszą chwilą uroczystości była dwu-minutowa cisza, zarządzona punktualnie o godzinie 11-tej, a więc o tej godzinie, o której w dniu 11 listopada 1918 r. podpisano akt dotyczący zawieszenia działań wojennych. — W uroczystości oprócz króla Jerzego i otoczenia królewskiego, brali udział premjer Baldwin, członkowie gabinetu, premjerzy dominjów i inni członkowie konferencji imperjum.

Pangalos umysłowo chory

Pisma paryskie donoszą z Aten:

Generał Pangalos, który znajduje się w więzieniu na Krecie, zaczął zdradzać wyraźnie oznaki choroby umysłowej. Pogłoski o nienormalnym stanie pojawiały się już od pewnego czasu. Obecnie badania lekarskie stwierdziły, iż choroba w ostatnich czasach poczyniła poważne postępy. Pangalos twierdzi, iż jest cesarzem bizantyjskim, i że wkrótce zostanie przewieziony do Konstantynopola.

ODEZWA PREZYDENTA MIASTA DO MIESZKAŃCÓW KRAKOWA. Prezydent m. Krakowa, inż. Rolle, wydał do mieszkańców Krakowa odezwę w związku z jubileuszowem świętem ku czci Stanisława Kostki, które Kraków obchodzić będzie w dniach 13 i 14 bm. Prezydent m. Krakowa wzywa mieszkańców do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościach św. Stanisława Kostki i ozdobienia ich światłem w dniu 13 bm. od godziny 6 po południu, zaś właściciele realności by w dniach 13 i 14 bm. udekorowali domy chorągwiami o barwach narodowych i miejskich. Niechaj miasto Kraków — brzmi końcowy ustęp odezwy — przodujące zawsze w rzędzie miast polskich uczuciami katolickiemi i patrjotycznemi, przybierze odświętną szatę w dniach uroczystości jubileuszowych ku czci świętego Rodaka. Odezwę tę rozplakatowano na rogach ulic.

Z „TYGODNIA AKADEMIKA". Jak się dowiadujemy, „Tydzień Akademika" w myśl zezwolenia min. spraw wewn., będzie przedłużony do niedzieli dnia 14 bm. Ponieważ z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wydawanie wygranych fantów przy ulicy Jabłonowskich 19, parter, od godziny 9—13 i od 16—20, dlatego też fanty, znajdujące się na wystawie u firmy Rajał, zostały przeniesione. Jednocześnie we wszystkich kioskach są rozlepione wykazy wygranych fantów, gdzie można zasięgać informacyj. Wydawanie fantów będzie trwać do dnia 20 bm.

Komitet „Tygodnia Akademika" przygotowuje niestrudzenie w dalszym ciągu szereg niewidzianych dotychczas atrakcyj.

DZIEŃ PROPAGANDY OŚWIATY POZASZKOLNEJ. Wydział wykonawczy polskich Towarzystw wykonawczych postanowił uczcić 10-tą rocznicę śmierci Sienkiewicza przez „Dzień propagandy oświaty pozaszkolnej". W obrębie Małopolski przyjęło na siebie ten obowiązek Tow. szkoły ludowej, które dnia 15 bm. urządza we wszystkich swoich placówkach wiece oświatowe, odczyty i pogadanki na temat znaczenia oświaty w życiu jednostek i społeczeństw.

OSOBISTE. Wicewojewoda lubelski, dr Bryła, przeniesiony ma być na stanowisko wicewojewody do Krakowa.

ZJAZD DELEGATÓW NARCIARSKICH W KRAKOWIE. W dniu 21 listopada w sekretarjacie T.T.N. (Jagiellońska 11) o godz. 9 rano odbędzie się nadzwyczajny walny zjazd delegatów P.Z.N. na którym zostanie poruszone wiele spraw bieżących, oraz ułożony będzie program sportowy nadchodzącego sezonu. Na zebraniu tem rozpatrywany będzie również projekt regulaminu odznaki związkowej P.Z.N. Wszystkie kluby zainteresowane w związku z nadchodzącym sezonem, winny nadesłać swe programy sportowe, najdalej do dnia 15 bm. do komisji sportowej P.Z.N.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY SZKOLNEJ. Na środowem posiedzeniu Rady szkolnej miejskiej w Krakowie, inspektor szkolny, dr Janik, przedłożył sprawozdanie, z którego wynika, że w roku bieżącym ubyło 4 klasy i 37 sił nauczycielskich (spensjonowanych), a wobec urlopów chorobowych daje się odczuwać brak sił nauczycielskich. Następnie naczelny lekarz miejski dr Owsiński, zaznaczył, że nasilenie szkarlatyny nie ustępuje (92 wypadki w szkołach od 1 września br.). W dyskusji przemawiało kilku członków Rady szkolnej, poczem do komitetu wykonawczego wybrano wiceprezydenta dra Schneidra w miejsce prezydenta Roilego.

NIEDZIELNA „CZARNA KAWA" urządzona 14 bm. przez Sydykat dziennikarzy krak. w sali restauracji „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim rozpocznie koncertem mistrzowska orkiestra symfoniczna 20 pp. pod kierunkiem kap. majora Schreyera. W części wokalnej wystąpi znana śpiewaczka art. operowa Mściwojewska, która odśpiewa szereg pieśni i aryj przy akompanjamencie prof. Grodzickiej, oraz A. Kaczorowski, b. artysta „Qui pro Quo", a obecnie art. oper. „Nowości" z szeregiem wesołych piosenek z własnego repertuaru. Akompanjować będzie p. Kaczorowskiemu znany z koncertów prof. Yrlej-Jurkiewicz, obecny kapelmistrz operetki „Nowości". W części baletowej wystąpią dwie urocze tancerki M. Rella oraz F. Szafrancówna.

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU DOCHODOWEGO. Izba skarbowa w Krakowie przypomina, że termin płatności podatku dochodowego za rok 1926 upłynął 1 listopada br. Na zasadzie przepisu por. 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat, wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej w ciągu dni 14-tu od daty niniejszego wezwania a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

WYJAZD „ECHA" KRAKOWSKIEGO. Na zaproszenie „Lutni" gdańskiej wyjedzie dzisiaj wieczór „Echo" krakowskie z B. Wallek-Walewskim na czele do Gdańska, gdzie weźmie udział w uroczystościach jubileuszowych tamtejszej „Lutni". W drodze powrotnej zatrzyma się drużyna śpiewacza „Echa" w Poznaniu na koncert, urządzony jej przez bratnie „Echo" poznańskie w dniu 15 bm. Powrót „Echistów" nastąpi we wtorek 16 bm. rano pociągiem gdańskim.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Pogotowie ratunkowe przewiozło z dworca kolejowego Władysława Dłuskiego z zawodu robotnika, lat 23 liczącego, zamieszkałego w Tarnowicach, pow. Jasielskim, który w okolicy serca miał 3 ciężkie kłóte rany. Według pogłosek, Dłuski został napadnięty przez swą przyjaciółkę. — Następnie Pogotowie ratunkowe opatrzyło Michała Dobosza, cukiernika, który na Dębnikach został napadnięty przez jakiegoś osobnika. U Dobosza stwierdził lekarz ranę zadaną nożem w lewe ramię.

ECHA MORDERSTWA POD KRAKOWEM. — Wczoraj donosiliśmy, że w Baranowie, koło Sulechowa, dokonano morderstwa na osobie tamtejszego gospodarza Grzelca. Obecnie, jak się dowiadujemy, morderstwa tego dopuścili się za namową żony zamordowanego, dwaj tamtejsi parobcy, których aresztowano.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała niejakiego Żołędzia Andrzeja, lat 24 liczącego, za kradzież cukierków z wozu na szkodę Szaji Banach. Dalej aresztowano Wiktora Sturmwinda za kradzież gęsi na szkodę Stryszowskiego, gospodarza z Rzeszotar. Wreszcie aresztowano Gabrjela Bąkę, lat 53, który skradł cukier ze sklepu Salomei Klausner przy ul. Dietlowskiej.

WIADOMOŚCI Z POD „TELEGRAFU". Do mieszkania Bronisławy Sawickiej, zamieszkałej przy Alei Krasińskiego, przyszło dwóch osobników, oferując jej kupno biletów na odczyt Ligi obrony powietrznej. W międzyczasie osobnicy ci, korzystając z chwilowej nieuwagi właścicielki mieszkania, skradli lornetkę teatralną w czarnym futerale. — Markowskiemu Ludwikowi, zamieszkałemu przy ul. Pradnoty, skradziono w nocy z 10 na 11 psa marki griffon, wartości 300 zł. — Józefa Kellner, lat 20, służąca, doniosła do policji że gdy w dniu 10 bm. stała na Rynku obok pomnika Mickiewicza w celu wyszukania sobie posady, przystąpił do niej jakiś osobnik który zaproponował jej służbę u siebie i następnie wyprowadził ją do Płaszowa, gdzie nad brzegiem Wisły dokonał przy pomocy drugiego osobnika na niej gwałtu. — Zwy stawy firmy „Zespół" w nocy z 10 na 11 skradziono kilkanaście flaszek wódek i kilkanaście pudełek sardynek, wartości 40 złotych. Kradzieży dokonano w ten sposób, że sprawca w rogu okna wystawowego wybił szybę i tym otworem zapomocą drutu wyciągnął znajdujące się na wystawie przedmioty. — Do składu rowerów i maszyn Meiera Sulbera przy ul. Dietlowskiej 109, zakradł się dziś nad ranem dwaj osobnicy, którzy wyważyli drzwi i wybili szyby, poczem zabrali się do plądrowania składu. Osobnicy ci jednak po chwili zbiegli gdyż zostali spłoszeni przez syna Silbera. — Nieznany sprawca włamał się do kurnika SS. Albertanek przy ul. Polnej i skradł 25 kur. — Wreszcie Franciszkowi Daunowi, płatniczemu w kawiarni Grand, skradziono dzisiaj w godzinach porannych z garderoby futro wartości 300 złotych.

AMATOR PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH. Jakiś opryszek skradł p. Irenie Bornsztein w ul. Wiślnej pakunek z przyborami fotograficznemi i zbiegł.

„REALIZACJA PRZEWROTU". — Staraniem Związku Strzeleckiego w Krakowie wygłosi p. Wojciech Stpiczyński w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Starego Teatru odczyt p.t.: „Realizacja przewrotu". Publiczność krakowska będzie miała sposobność zetknąć się z głównym redaktorem „Głosu Prawdy", wysłuchać poglądów politycznych i motywów działania Piłsudczyków, jakoteż zapoznać się bezpośrednio z największym szermierzem ideologji marszałka Piłsudskiego. Bilety po cenie 1, 2 i 3 złote zamówić można już w lokalu Strzelca ul. Florjańska 53, o godz. 8 wieczorem, a nabywać można w sklepie J. Lipski ul. Sławkowska 8, oraz w dniu odczytu o godz. 6 wieczorem przy kasie.

ODCZYT p. t.: „Nad brzegiem Nilu" wygłosi p. J. Braun dziś o godz. 7.30 wieczór w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych (Sławkowska 6). Wstęp wolny.

REWJA POETÓW „LITARTU" (Jerzy Braun, Juljusz Feldhorn, Helena Moskwianka, Adam Polewka, Janusz Stępowski, Witold Zechenter) odbędzie się w sobotę dnia 13 bm. o godz 7-mej wieczór w sali Kopernika U. J. Wstęp 1 zł, akademicki 50 groszy.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Uciecha i Wanda — »Czerwony błazen«, — Warszawa — »Sybir«).

Wśród programów bieżącego tygodnia kinowego niewątpliwie największe zainteresowanie wywołuje film »Czerwony błazen«, jako dzieło krajowej wytwórczości (»Leofilm«, Warszawa). Trzeba przyznać, że postawiony obok dobrych zagranicznych filmów nie robi on wstydu swej wytwórni. — Reżyserja pomysłowa i artystyczne zdjęcia umiejętnie wyszukujące piękne motywy architektoniczne i pejzażowe Warszawy, sceny zbiorowe doskonale zaaranżowane, cała akcja (oparta na sensacyjnej powieście A. Błażejewskiego) efektowna i utrzymująca napięcie ciekawości widza do końca, gra niektórych aktorów-wykonawców pełna ekspresji, u wszystkich conajmniej poprawna w stosunku do specjalnych wymagań kina. Jednem słowem nasza krajowa produkcja filmowa, choć skromna w miarę środków, staje zwolna na pewnych nogach.

Wśród filmów, opartych na motywach »rosyjskich«, których liczba jest znaczna, dość rzadko można się spotkać z takiemi, któreby w zdjęciach i akcji nie wykazywały rażących wykroczeń przeciw prawdzie rzeczywistości. Film »Sybir« czy też »carskie zbiry« należy do tych rzadkich filmów, opartych na znajomości środowiska. Oczywiście, że i ten operuje popularnemi wyobrażeniami o Rosji carskiej, rewolucjonistach i Sybirze i realistycznymi skrótami dla uzmysłowienia tych wyobrażeń — ale w efektach swoich, bardzo silnych, nie przekracza pewnej miary prawie artystycznej. Na widzów sentymentalnych może »Sybir« robić bardzo silne wrażenie. Niektóre zdjęcia są bardzo dobrze pomyślane i naprawdę piękne — przy interesującej całości.

(stm.)

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 12 listopada

KINA

TEATR ŚWIETLNY BAGATELA ul. Karmelicka 4

Dramat salonowo-erotyczny w 9 wielkich aktach

HAZARD ŻYCIA

Zakulisowe życie największego music-hallu w Londynie „Zielony Młyn". Wspaniały mecz bokserski. — Sensacyjne derby w Londynie. — Wspaniała wystawa — tysiące uroczych tancerek. — Nad program farsa w 2 aktach

Początek przedstawień o godzinie 5-tej, 7 i 9'10

„Promień" Podwale 6

RUDOLF VALENTINO

w swej najlepszej kreacji, w dramacie monumentalnym w 10 aktach, wytw. „Paramount"

KSIĄŻĘ KRWI

KINOTEATR WANDA Gertrudy 5.

Pocz. przedst. o g. 5, 7 i 9, w niedz. od 3-ej

NAJWYBITNIEJSZY FILM POLSKI POD TYT.

CZERWONY BŁAZEN

Kinodramat w 10 aktach, według powieści Aleksandra Błażejewskiego, wytwórni Leofilm w Warszawie. Reżyser: Henryk Szaro. — W rolach głównych Helena Makowska, Robert Boelke, Wanda Smosarska, Eugenjusz Bodo, Stefan Hnydziński i inni oraz cały zespół Teatru Qui-Pro-Quo ze swojemi słynnemi gwiazdami oraz baletem

Wstęp tylko na oddzielne przedstawienie!

Teatr świetlny UCIECHA Starowiślna 16.

Pocz. przedst. o g. 5'20, 7'20 i 9'20 w niedz. od 3-ej

„WARSZAWA" Stradom 15

Seansy od 5, 7 i 9

Potężne arcydzieło filmowe pod tytułem

SYBIR

Pełne okrucieństw i prześladowań panowanie cara. Grozą przejmujące sceny katowania zesłańców w kopalniach sybirskich. — W rolach głównych Alma Rubens i Edmund Love. — Ponadto straszna „Podróż poślubna" w 2-ch wspaniałych aktach oraz zdjęcia z całego świata

Wspaniały i największy superfilm sezonu 1926/27. Szał tańca! Szał miłości! Krzyk współczesności p. t.

ZŁOTY MOTYLEK

Dramat erotyczny w 8 aktach. Życie wielkiego świata, życie w Paryżu, przewala się nocami po kabaretach, music-hallach i teatrach. — Rewje tańca i wykwitu zabaw. Charleston ekscentrique. W roli głównej urocza gwiazda filmowa LILI DAMITA

SZTUKA św. Jana 4 SZTUKA

KABARETY

KABARET „CITY"

przy ulicy św. Gertrudy 28 (wejście od plant)

Telefon 323.

Nowy program. Codziennie przedstawienie od 9 wieczór

Wstęp wolny. 3020

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem „Cały dzień bez kłamstwa" po cenach zniżonych do połowy, poczem atrakcyjna ta nowość zejdzie na dłuższy czas z afisza. Wieczór sobotni zajęła Akademja, urządzona przez komitet obchodu św. Stanisława Kostki. W niedzielę po południu po cenach zniżonych, oraz w poniedziałek wieczór na przedstawieniu szkolnem dla szkół miejscowych „Hanusia" i IV, część „Dziadów" z dyr. Nowakowskim. Hanusię w obu tych powtórzeniach gra p. Drabikówna; Gottwaldem będzie w niedzielę p. Rozmarynowski;

w poniedziałek p. Burnatowicz, zresztą obsada premjerowa. W niedzielę wieczorem wraca na ogólne żądanie „Proboszcz wśród bogaczy“, jedna z najsilniejszych atrakcyj obecnego repertuaru. — Próby z „Dyktatora“ Jules Romains'a pod kierownictwem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku. Rolę tytułową odtworzy p. Niewiarowicz, współgrają pp. Hałacińska, Kostecka, Wernicz, pp. dyr. Nowakowski, Jednowski, Kulakowski, Leliwa.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Pusta karczma“, będą to dwa ostatnie przedstawienia tego tak zawsze cieszącego się ogromnem powodzeniem. Znakomita operetka Granistaedtera „Orłow“, której wystawa jest ostatnim wyrazem staranności i wysiłku artystycznego, grana będzie codziennie o godz. 7.30 wieczór. Operetka „Orłow“ na czele wszystkich dotąd granych operetek ma zapewnione stałe powodzenie.

GRETA WIESENTHAL, sławna tancerka, która wczoraj we Lwowie w szczelnie zapełnionej sali odniosła niebywały sukces artystyczny, wystąpi wraz z tancerkami Pepitą Holrigiel i Melitą Haldar z jedynym wieczorem poematów tanecznych dziś t. j. w piątek, 12 bm. w Starym Teatrze.

UMBERTO URBANO, o którym „Die Stunde“ pisze: „Urbano młody, piękny, bez afektacji, zdobył sobie Wiedeń przebojem. Głos tak piękny, jak niegdyś Battistiniego, ale dawno temu“, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w sobotę, 13 bm.

SŁYNNY KWARTET TRIESTEŃSKI wystąpi w naszem mieście po raz pierwszy w niedzielę **14 bm.**

REPERTUARY.
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 12 listopada: „Cały dzień bez kłamstwa“ (popularne).

Sobota, 13 listopada: Akademja ku czci św. Stanisława Kostki.

Niedziela, 14 listopada: popoł. „Hanusia“ — Dziady“ (część IV.); wieczór „Proboszcz wśród bogaczy“.

KOMITET JUBILEUSZOWY ŚW. STANISŁAWA KOSTKI sprowadził do Krakowa wspaniały film historyczny p.t.: „Ku wyżynom“ z życia św. Stanisława Kostki, który będzie wyświetlany w kinie Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, od soboty 13 listopada do 28 listopada br. Przedstawienia w dnie powszechne od godz. 3, 5 i 7, w niedziele o godz. 3, 5, 7, i 9. W czasie wyświetlania filmu odbędzie się koncert ze śpiewami. Ceny miejsc 50, 80 groszy i 1 złoty.





„Szwajcarskie gorzkie zioła“ (z marką „Kogut“) są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**

„Szwajcarskie gorzkie zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości.** „Szwajcarskie gorzkie zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po 1·50 zł za pudełko.

Skład główny: apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ulica Leszno L. 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu 4 złotych 30 groszy (z przesyłką). 3436

Sukces dedukcyjny w dochodzeniu śledczem

Dotychczasowy system wykrywania przestępców oparty jest przeważnie na daktyloskopji, t. j. na zarejestrowanych u władz policyjnych odciskach palców zawodowych kasiarzy, włamywaczy itp. Jednak i z tym systemem potrafią walczyć »kasiarze«, dokonywując swoich operacyj w rękawiczkach. O ile więc przestępca nie jest schwytany na miejscu, lub nie dopomogą w śledztwie wtajemniczeni w działalność bandy, władze policyjne mają niezmiernie trudne zadanie trafienia na ślad sprawców przestępstwa. Do wyjątkowych tedy wydarzeń zaliczyć należy sukces, jaki świeżo osiągnęła warszawska policja śledcza przy dochodzeniu w sprawie zamachu na kasę ogniotrwałą w młynie Rubinsztajna, sukces, osiągnęty jedynie na podstawie dociekań dedukcyjnych.

Sprawa, wedle pism warszawskich przedstawia się następująco:

W nocy na 8 października br. do młyna Rubinsztajna zakradli się »kasiarze«. Dozorca nocny, Szmul Wolman, obchodząc piętra i nakręcając zegary kontrolujące, zajrzał również do kantoru młyna, a gdy zapalił światło, zauważył w powietrzu zagadkowy pył. Zaintrygowany tem, wszedł dozorca do drugiego pokoju i po zapaleniu światła natknął się na jakiegoś opryszka, który fuknął na niego: »a ty co tu robisz?«, a następnie rzucił się na niego, aby go powalić na ziemię. Ponieważ stróż był słabszy, uległ przemocy i dwu opryszków, mimo krzyku i alarmu — zbiegło. Na miejscu pozostały niektóre narzędzia włamywaczy i para żółtych półbutów. Ponieważ »kasiarze« pracowali w rękawiczkach, żadnych śladów rąk nie zostawili. Wypadło dociekania oprzeć na owej parze butów, na których był znak firmy »A. Niedzielski — Jerozolimska 14«, oraz specyficzne szczegóły noszenia ich na nodze przez »kasiarza«, a więc mające poniekąd związek z cechami anatomicznemi. Mianowicie zelówki na obu półbucikach zdarte były po bokach, pięty zaś wygięte do środka.

Należało tedy ustalić, który z kasiarzy zawodowych wyróżnia się temi cechami charakterystycznemi w noszeniu obuwia. Wyłowiono na mieście różnych kasiarzy i dyskretnie badano ich obuwie. Trafiono wreszcie na »kasiarza« Bronisława Szarowskiego, zamieszkałego przy ul. Mycielskiej 2 (w Grochowie). Podczas rewizji znaleziono u niego parę butów lakierowanych z tą samą firmą »A. Niedzielski« i z takiemiż zdarciami podeszew po bokach i wygięciami w piętach. Zdarcie podeszwy przy małych palcach było tak znaczne, że jakiś szewc nałożył już na przyszwach łatki. Zestawienie obu par butów nie pozostawiało żadnych wątpliwości, że należą one do jednego osobnika.

Aresztowany kasiarz wszystkim wywodom władz śledczych zaprzeczał. Zaczęto tedy szukać szewca, który naprawiał lakierki i znaleziono go przy ul. Grochowskiej. Był to Chaim Sztroberg. Gdy mu pokazano lakierki, potwierdził, że je naprawiał jednocześnie z drugą parą żółtych półbucików. Dociekania policyjne zatem potwierdziły się, a z kolei potwierdziło się, że Szarowski nabył w magazynie Niedzielskiego jednocześnie obie pary butów.

Ustalenie tych wszystkich szczegółów, wreszcie konfrontacja ze stróżem młyna, Wolmanem, oraz z policjantami, którzy widzieli sylwetki spłoszonych kasiarzy, odniosły ten skutek, że »kasiarz« Szarowski przyznał się do udziału w zamachu na kasę i wskazał wspólnika.

System dedukcyjny w dochodzeniu śledczem odniósł wyjątkowy sukces.

Sprawy sądowe

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY O NADUŻYCIA W 5 P. A. C.

Po jednodniowej przerwie z powodu przypadającego święta narodowego toczyła się dziś w dalszym ciągu rozprawa kap. Kolmana i Herzoga, obfitująca w wiele ciekawych epizodów.

Przewertowano całe życie oskarżonego kap. Kolmana, i to co jedni świadkowie nazywali życiem skromnem i spokojnem (św. inż. Hubert i kap. Słowikowski), to na drugich robiło wrażenie życia nad stan (św. pułk. Palenka).

Dowiedzieliśmy się iż kap. Kolman był w r. 1919 wdowcem z jednem dzieckiem, zaś w r. 1923 zawarł związek małżeński z Hadakówną i od czasu tego oddał dziecko do klasztoru, gdyż żona nie chciała się zgodzić na to, by dziecko z pierwszego małżeństwa razem z nimi mieszkało.

Obecna żona oskarżonego pracowała z początku jako dentystka w szkole, a następnie wykonywała prywatną praktykę tak, iż zarobkami temi przyczyniając się do utrzymania domu, mogła sobie pozwolić nawet na życie wygodniejsze od życia wielu rodzin oficerów zdanych wyłącznie na gażę.

Z zeznań świadków dowiedzieliśmy się, skąd i jaką oskarżony miał sypialnię, jaką jadalnię, jakie srebro i jakie bywały przyjęcia. Słowem przypatrzyliśmy się życiu oskarżonych z bliska, zaglądając wszędzie i pytając, skąd to masz.

Dalsi świadkowie ppułk. Wysocki i kap. Strumiński, którzy w toku śledztwa wydali jako rzeczoznawcy opinję oraz kap. intendantury Dziedzic byli przesłuchani na okoliczności dotyczące sposobu urzędowania oskarżonych i kwestji szkody.

Rozprawa trwa dalej.

SENSACYJNE MOMENTY W PROCESIE O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

Środowa rozprawa przeciw komandorowi Bartoszewiczowi obfitowała w kilka sensacyjnych momentów. Przedewszystkiem sensacje stanowiły zeznania świadków pp. Kilińskiego i Modzelewskiego, urzędników P.K.O.

P. Kiliński zeznał: W lipcu 1926 r. spotkałem w cukierni Żmijewskiego swego kolegę p. Modzelewskiego, który mi pokazał plik zapisanych pismem maszynowem dokumentów, przyczem powiedział: „To są papiery w sprawie, która kosztowała skarb państwa miljony. Zawierają one opracowane przez jednego z adwokatów tej bandy zeznania, aby ci złodzieje nauczyli się zgodnie zeznawać“. Przejrzałem owe papiery. Dotyczyły one sprawy kom. Bartoszewicza, Marszałka i Erbsteina.

Świadek p. Modzelewski zeznał: Pewna osoba, której nazwiska wymienić nie mogę, przysłała do mnie notatki i opracowane pisemnie na maszynie zeznania dla niektórych świadków w sprawie nadużyć przy dostawach dla marynarki wojennej. Uważałem za swój obowiązek poczynić odpisy z tych dokumentów i przesłać je do prokuratury. Oryginały zwróciłem osobie, która mi je dała.

Na pytanie przewodniczącego, kto jest owa osoba, świadek oświadcza: „Nie mogę powiedzieć, gdyż związany jestem słowem honoru“.

Po dłuższej dyskusji przewodniczący udzielił dwudniowego terminu dla uzyskania zwolnienia od zainteresowanej osoby z danego jej słowa.

Po stwierdzeniu przez prokuratora, że nazwisko tajemniczego dostawcy sensacyjnych dokumentów jest mu znane, wstaje niespodziamie Marszałk i oświadcza:

— Mogę wyjaśnić, że kiedyś na swoim biurku zastałem omawiane opracowania zeznań. Papiery te podrzucono mi w celach prowokacyjnych.

Przewodniczący: A czy pan nie wie jaką drogą tego rodzaju dokumenty trafiły do p. Modzelewskiego?

Marszałk: Owszem. Zaniosła je tam przez zemstę moja teściowa, Bronisława Czarnocka.

Na wniosek prokuratora sąd postanowił wezwać p. Czarnocką w charakterze świadka.

Dalszą sensację stanowiły przedłożone przez prokuratora pisemne zeznania pp. Dawińskiego i Truszyńskiego, b. urzędnika gdańskiego oddziału Banku Warszawsko-Gdańskiego. Stwierdzają one, że przez księgi, prowadzone w oddziale, przechodziły liczne pozycje prowizji, wypłacanej kom. Bartoszewiczowi po 100, 200 i 300 dolarów. W bilansie, nadesłanym przez oddział gdański do centrali, pozycje te były pomieszczone, lecz bank posłał z Warszawy swego buchaltera, który poprzerabiał księgi i sporządził fikcyjny bilans, zacierając w nim rachunek Bartoszewicza.

Sąd postanowił wezwać obu b. urzędników banku na sobotę.

lo, że na wniosek prokuratora żandarmerja aresz-

Wreszcie na końcu rozprawy sensację wywołatowała na sali głównych świadków: Marszałka, Erbsteina i Bruida. Prokurator umotywował swój wniosek obawą, by osoby te po zdemaskowaniu ich fałszywych zeznań, nie uciekły.

PROCES PRZECIWKO ZABÓJCY POETY GRUDZIŃSKIEGO, KURULISZWILI'EGO.

Z Warszawy telefonują nam:

Dziś o godz. 12 w południe w sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa Stefana Lebruna, likiernika, który wystrzałem z rewolweru w marcu 1925 r. w cukierni na Nowym Świecie pozbawił życia poetę grudzińskiego, Sergjusza Kuruliszwili. Zabity był kochankiem żony zabójcy i ojcem jej dziecka. Lebrun tolerował ich stosunek, lecz gdy widział, że Kuruliszwili nie myśli o rozwodzie dla siebie i kochanki, postanowił go zabić. Ekspertyza lekarska uznała Lebruna za poczytalnego. Do rozprawy powołano 50 świadków.

Z kraju i ze świata

ZGON OSTATNIEGO PUŁKOWNIKA 1863 R. We Lwowie zmarł ostatni pułkownik kawalerji polskiej w roku 1863, Józef Miniewski. Po upadku powstania tułał się on po Francji, Szwajcarji i Afryce północnej. W czasie obrony Lwowa organizował pomoc dla żołnierzy polskich. Zmarły był kawalerem orderu „Virtuti Militari“, „Czterech krzyży walecznych“, miał również odznakę „Orlęta“. Pogrzeb odbędzie się z generalskiemi honorami w piątek o godz. 2 po południu.

WYPŁATA DODATKU DLA URZĘDNIKÓW I WOJSKOWYCH. Na podstawie uchwały Rady ministrów o wypłaceniu funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym jednorazowego zasiłku, wydany został do odpowiednich władz okólnik, stwierdzający, że urzędnicy w stanie spoczynku oraz wojskowi emerytowani lub pobierający dodatki służbowe, zasiłku tego otrzymać nie mogą. Ponadto okólnik stwierdza, że ci urzędnicy, którym termin wymówienia pracy upływa w dniu 30 listopada br. zasiłek jednorazowy otrzymają w całości, przyczem pierwsza połowa tego zasiłku w wysokości 10 proc. pensji miesięczne wypłacona będzie 15 bm., druga zaś — 30 bm.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW Z Warszawy donoszą: Policja aresztowała w pewnej wędliniarni żydowskiej szajkę handlarzy fałszywych banknotów, żydów z Warszawy. Aresztowano ich w chwili, gdy sprzedawali 156 sztuk fałszywych pięciozłotówek. Ekspertyza wykazała, że falsyfikaty były bardzo dobrze podrobione. Razem z fałszerzami został zatrzymany rzekomy baron austrjacki, Beni Kauchfleisz z Wiednia, który podaje się za kupca manufaktury, jednakże całym zapasem jego gotówki w obcym kraju było 7 zł, a potem nie potrafił wskazać ani jednego kupca czy fabrykanta w Polsce, z którymby był w stosunkach handlowych. Wizy uwidocznione w jego paszporcie wykazują na ciągłe krążenie rzekomego kupca pomiędzy Dziedzicami i Pragą Czeską.

ARESZTOWANIE NIEZWYKŁEJ ZŁODZIEJKI. A. W. donosi z Gdyni: Aresztowana tu została z polecenia policji warszawskiej żona jednego z najniebezpieczniejszych złodziejów warszawskich Lipińska, przy której znaleziono szereg wartościowych rzeczy, między innemi płaszcz, należący do ks. Radziwiłła.

SOWIECKIE SZPIEGOSTWO W CZECHOSŁOWACJI. Z Pragi donoszą: Sowiecki urzędnik konsularny. Dymowi, uwięziony przy spotkaniu się z litografem Simuskiem, został, jak stwierdzono, wysłany z Rosji do Pragi, jako mąż zaufania politycznej administracji, aby jako obserwator kontrolował gospodarczą i polityczną działalność urzędników misji sowieckiej w Pradze. Simunek, który sprzedał dokumenty, pertraktował początkowo nie bezpośrednio, lecz przez osoby trzecie, należące do czeskiej partji komunistycznej. Osoby te uwięziono. Jeden z dokumentów, sprzedany Dymowowi, jest rozkazem alarmowym dla garnizonu praskiego. Agrarny dziennik „Vecer“ twierdzi, że policja jest na tropie szeroko rozgałęzionego spisku komunistycznego.

Telegram iskrowy z Pragi donosi: Wszyscy aresztowani w związku ze sprawą szpiegowską, przekazani zostali sądowi. Klub narodowo-demokratyczny postanowił wnieść interpelację do ministra obrony krajowej z powodu wykrycia szpiegostwa. Prasa prawicowa domaga się usunięcia wszystkich komunistów ze służby państwowej.

REWIZJA MIĘDZYSOJUSZNICZA W FABRYCE BRONI STEYERA. Z Wiednia donoszą. W fabryce broni Steyera międzysouszniczа komisja kontroli poddała ponownemu przeglądowi urządzenia fabryki i maszyny, jakie znajdowały się w zakładach. Komisja przyszła do wniosku, że w fabrykach Steyera znajduje się jeszcze wielka ilość maszyn, które mogą być użyte przy pewnych zmianach do wyrobu amunicji wojennej. Prócz tego znaleziono w wielkiej ilości części najrozmaitszej broni. Pomimo protestu zarządu fabryki, znaczna część maszyn i znalezionych części broni została zesekwestrowana. Ilość przedmiotów, podlegających konfiskacie, jest tak wielka, iż przewiezienie jej będzie wymagało pociągu towarowego, liczącego około 25 wagonów. Część zajętych maszyn zostanie sprzedana a część ulegnie zniszczeniu.

HYDROPLANEM DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO. Z Londynu donoszą: Rząd argentyński przygotowuje ekspedycję lotniczą do bieguna południowego. Pilotem hydroplanu, na którym odbędzie się podróż, wyznaczono majora Zanni, który ubiegłego roku zamierzał dokonać lotu dookoła świata, jednakże wskutek nieprzyjaznych warunków atmosferycznych, zamiar ten porzucił.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Tarnów, 9 listopada.

(Pobyt ministra rolnictwa. — Tydzień Akademika. — Odczyt p. Komornickiego. — Stacja benzynowa).

Wczoraj bawił w Tarnowie minister rolnictwa, p. Niezabytowski. Minister zwiedził folwarki ks. Sanguszków w Gumniskach, poczem po zwiedzeniu zabytków miasta, wyjechał w stronę powiatu bocheńskiego.

Dzięki wytrwałym zabiegom komitetu obywatelskiego, na którego czele stanął starosta Żukiewicz, oraz wzmożonej pracy akademików tarnowskich, należy się spodziewać, że prace związane z Tygodniem Akademika przyniosą plon pokaźny. Koncert, urządzony na ten cel, przy zapełnionej sali i dobrym programie, przyniósł koło 600 zł., loterja fantowa — 800 zł., zbiórka uliczna dała koło 300 zł., a dancing koło 200 zł. Jak na ciężkie czasy, kwoty to wcale poważne.

Staraniem oddziału Ligi Obrony Powietrznej Państwa odbył się odczyt p. Komornickiego. Zbiórka na cel Ligi przyniosła kilkaset złotych.

Na placu przed kinoteatrem Apolla urządzono stację benzynową. Będzie to udogodnieniem dla licznych samochodów, które tak często przejeżdżają przez nasze miasto.

P. P. S. w opozycji do rządu

Warszawa, 12 listopada.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie **wspólne posiedzenie C. K. W. PPS. i delegatów Centr. Komisji Związków Zawodowych,** na którem **zatwierdzono wczorajszą uchwałę C. K. W. o przejściu do opozycji względem rządu.**

Dotyczące wnioski brzmią jak następuje:

»CKW. stwierdzając, że wydany w dniu 6 listopada **dekret prasowy jest nowem pogwałceniem Konstytucji** i ciosem, wymierzonym w demokrację, przekreśla bowiem wolność słowa i druku, — wzywa Z. PPS do **poczynienia wszelkich wysiłków, by dekret ten został przez Sejm niezwłocznie obalony.**

CKW. stwierdza, że ostatnie posunięcia rządu w zakresie polityki **społeczno-gospodarczej** zarówno jak dekret prasowy i zasadniczy stosunek rządu do demokracji parlamentarnej powodują **zajęcie przez PPS. stanowiska opozycyjnego wobec rządu«.**

Z komentarza, jakim opatruje te uchwały wczorajszy »Robotnik«, wynika, że opozycja będzie **rzeczową i zasadniczą** i nie będzie miała nic wspólnego z opozycją złośliwą czepiającą się osób.

Co się tyczy **sprawy dalszego udziału min. Moraczewskiego w rządzie,** to rozstrzygnie się ona w dniu dzisiejszym. Do min. Moraczewskiego uda się dzisiaj delegacja kolegów partyjnych, która **wezwie go do ustąpienia z gabinetu,** zapowiadając, że w razie nieuwzględnienia tego żądania **zostanie on usunięty z partji.**

Koło żydowskie obraduje nad stosunkiem do rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 listopada. Z klubów poselskich w dniu dzisiejszym obraduje tylko **Koło żydowskie nad sytuacją polityczną i stosunkiem do rządu.** Z oświadczeń posłów Koła wynika, iż Koło żydowskie **uważa ostatni dekret prasowy za kamień obrazy dla żydów i dlatego poddaje rewizji swój stosunek do rządu.** Decyzja w sprawie udziału Koła żydowskiego w jutrzejszem uroczystem otwarciu sesji na Zamku zapadnie w ciągu dnia dzisiejszego.

Na drodze do zjednoczenia narodów azjatyckich

Pod patronatem Moskwy?

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 12 listopada. Specjalny korespondent „Petit Parisien“ w **Konstantynopolu** donosi **w związku z planami rosyjsko-tureckimi założenia azjatyckiej Ligi Narodów,** iż w ostatnich tygodniach odbywały się **w Angorze żywe narady** między tureckiem ministerstwem spraw zagranicznych a tamtejszymi przedstawicielami dyplomatycznymi **Persji, Afganistanu i Chin.** Wczoraj przed odjazdem do Odessy oświadczył wprawdzie turecki minister spraw zagranicznych, że jego podróż ma charakter **czysto prywatny,** jednak wiedziano zgóry, że **w Odessie albo w Moskwie** nastąpi jego **spotkanie z Cziczerinem.** Minister na pytanie o zamierzonem założeniu azjatyckiej ligi narodów nie dał przeczącej odpowiedzi.

Z dobrze poinformowanej strony stwierdzają, że **narody azjatyckie prowadzą obecnie akcję próbną w sprawie wzajemnego porozumienia.** Czy obecne porozumienie będzie naśladnictwem Locarna, Genewy, czy będzie miało formę **unji, ligi, czy związku** konkurującego z Ligą Narodów, wszystko to nie zmienia faktu **porozumiewania się narodów azjatyckich.** — Sprawozdawca paryskiego dziennika kończy swą depeszę pytaniem, jak daleko idą jeszcze plany Moskwy, i czy nie zmierzają przypadkiem do założenia **Stanów Zjednoczonych Azji ze stolicą w Moskwie.**

Projekty budżetowe

Z Warszawy donoszą:

Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa kolei państwowych na rok gospodarczy od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. przewiduje w dochodach 1,042,288.000, w wydatkach 1,014.999.000 złotych. Budżet rozchodowy w wydatkach nadzwyczajnych obejmuje 68 miljonów złotych. Zwiększenie dochodów tłumaczy się podwyższeniem taryfy kolejowej w miesiącu czerwcu, a nadto znacznie wzmożonym ruchem towarowym, w związku z eksportem węgla.

Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa poczt i telegrafów, pod którego zarządem znajduje się również państwowa wytwórnia aparatów telegraficznych i telefonicznych, oraz radjowych, na rok gospodarczy 1927-28 wynosi w dochodach 144,679.000 zł, w wydatkach 127,365.000 zł.

Czy jutro odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 listopada. W ciągu dnia dzisiejszego nastąpi rozstrzygnięcie, czy **jutro popołudniu odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu.** Chodzi tylko o porozumienie **marszałka Sejmu z prezesem Rady ministrów,** czy rząd wygłosi ekspose na pierwszem posiedzeniu.

Posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej w poniedziałek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 listopada. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie **senackiej komisji skarbowo-budżetowej.** Na porządku dziennym **sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli państwa za rok 1925.** Sprawozdawcą jest sen. Adelman (Ch. D.), przewodniczący komisji. Następne posiedzenia z tym samym porządkiem dziennym odbędą się w dniach 16, 17, 18 i 19 bm.

Podkomisja skarbowa rozpoczyna obrady w sobotę

(Telefonem od naszego korespondenta,

Warszawa, 12 listopada. Na sobotę na godz. 16 poseł Marek zwołał **posiedzenie sejmowej podkomisji skarbowej.** Na porządku dziennym **sprawa zatargu zakładów Solvay i państwowych żup solnych w Wieliczce.**

Ogólny krajowy kongres P. S. L. „Piast“ w Krakowie

Warszawa, 12 listopada (AW). Ogólno krajowy kongres PSL. Piasta, zwołany na koniec miesiąca do Krakowa, poświęcony będzie przedewszystkiem **pracom nad rozważeniem i pogłębieniem programu stronnictwa w zakresie politycznym i gospodarczym.** Rozważanie programu odbywać się ma na podstawie dwu referatów, gospodarczego, opracowanego przez b. ministra spraw wewnętrznych p. dr **Kiernika,** politycznego, który wygłosi prezes komisji sejmowej p. **Dębski.** Szczegóły dysputy nad zagadnieniami przeprowadzone będą w specjalnych komisjach, które przekażą wynik swych obrad plenum kongresu.

Posiedzenie polskiej grupy międzyparlamentarnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 listopada. Dnia 14 bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się **w gmachu Senatu plenarne posiedzenie polskiej grupy międzyparlamentarnej.**

Prezes Dębski i sen. Posner, którzy z ramienia grupy polskiej brali udział w sierpniu w posiedzeniu komisji **międzyparlamentarnej w Genewie** zdadzą obecnie sprawozdanie z obrad, które mają tem większe znaczenie, że w roku bieżącym nie będzie posiedzenia plenarnego konferencji międzyparlamentarnej.

Natomiast **na rok przyszły unja została zaproszona przez parlament francuski do odbycia konferencji w Paryżu.**

Na niedzielnem posiedzeniu grupy polskiej ma nastąpić **podział referatów** między członków grupy, aby grupa polska zawczasu przygotowała się do obrad. Na plenarnym zjeździe w roku 1927 omawiane będą zagadnienia ekonomiczne i sprawa ograniczenia zbrojeń.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Kraków, 12 listopada.

Na rynku akcyjnym w prywatnych obrotach tendencja spokojna, zainteresowanie minimalne, z wyjątkiem Jaworzna. Notowano: Zieleniewski 12.50, Tohan 0.23, Pharma 1.00, Bank Przemysłowy 0.17, Górka 15.50—16.00, Siersza Górnicza 3.60, Chybie 4.65, Piasecki 2.20. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13, Bank Polski 80—82, Lokomotywy 1.80.

Na rynku walut i dewiz naogół tendencja utrzymana przy silniejszej podaży, obroty niewielkie, ruch słaby. W Krakowie dolar 9.02—9.02½, czeki bankowo 9.03. Warszawa gotówka 9.01—9.01½, bankowo czeki i gotówka 9.01.35. We Lwowie gotówka 9.01½, czeki bankowo 9.02½. Katowice gotówka 9.02, czeki 9.02—9.03. Na wszystkich giełdach nastrój podobny jak i u nas z wyjątkiem Lwowa, gdzie kurs nieco się obniżył. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.96, czeki 8.98.

Zurych, 12 listopada. Paryż 17.05, Londyn 25.15¼, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.15, Włochy 21.35, Hiszpanja 78.50, Berlin 123.15, Wiedeń 73.05, Warszawa 58, Budapeszt 72.55, Praga 15.36, Bukareszt 2.85, Tendencja wzmocniona.

Często naśladowany, lecz niedoścignony oryginał wody kolońskiej

EAU de COLOGNE
Przemysławka
SKONCENTROWANA
HENRYK ŻAK
POZNAŃ

Nie przyjmować falsyfikatów.

3544

O teatrze japońskim

(Dokończenie).

Prawdziwe odrodzenie teatru datuje się jednakowoż od chwili, gdy powstają liczne stowarzyszenia artystyczne i literackie, a grono profesorów i autorów organizuje „Wolny teatr". Dr Tsouboutci tłomaczy Shakespeare, z powodzeniem grywa młody teatr Goethego, Hauptmana, „Zmartwychwstanie" Tołstoja cieszy się ogromnem powodzeniem, a słynna artystka, Soumako Matsui, długi czas święci w tej sztuce triumfy. Ginie śmiercią typowo japońską, popełnia hara-kiri. Następnie powstaje teatr tak zwany „Teatr Sobotni". Grywa sztuki tylko obce. Tłomaczenia są wierne, staranne, jednak sam język zmienia je już niesłychanie. Sztuki te, grane w kostjumach japońskich, w kraju światła księżyca, bryzantemów i masy perłowej, zmieniają właściwy charakter danego dzieła ogromnie. Trudno zaiste wyobrazić sobie w tych ramach „Juljusza Cezara" lub „Cyda". Może wszystko jest piękniejsze, poetyczniejsze? Obecnie grają Gorkija, Maeterlinka, D'Annunzia. Mają wytworny smak, nie tłomaczą nigdy sztuk bulwarowych. W przedstawieniach tych nie są naśladowcami, ale zachowują w wystawieniu sztuk swoje specjalne cechy. Muszą one być rzadkie, subtelne i piękne, kiedy słynny poeta i dramaturg francuski, Paul Claudel, obecnie ambasador w Tokio, napisał w roku zeszłym mimodramat dla teatru królewskiego w Tokio. Paul Claudel jest jednym z najwznioślejszych i najszlachetniejszych autorów. Bohaterzy jego utworów odznaczają się prawdziwie chrześcijańskim duchem, pełni poświęcenia, gotowi do cierpień. — Claudel subtelnie przenika chwile i otoczenie twórczego momentu. Publiczność krakowska zapoznała się w teatrze Słowackiego z dramatem Claudela „Zwiastowanie". W utworze tym poeta uchwycił wszystkie charakterystyczne momenty średnich wieków. Budowa kościoła, współzawodnictwo mistrzów, wyrzeczenie się dobrowolne szczęścia rodzinnego dla wyższych celów, pielgrzymka do ziemi świętej, okropność zarazy, ofiara czystego serca — przeczystej dziewicy — która zdała się zstąpić z witraży średniowiecznego kościoła — a wszystko owiane ciszą wsi i zapachem dalekich pól, ujęte w cudowny wiersz, pełen nieoczekiwanych myśli i niecodziennej poezji. Nieliczne grono — niestety — słuchaczy wypełniło teatr, a szkoda. W Paryżu także nie grano jeszcze wszystkich sztuk Claudel'a „l'Otage" i „L'ours et la lune" czekają na dyrektora, a może i... na publiczność. Czyżby poeta tej miary musiał aż w Japonji czekać na uznanie? Czyżby Europa, przytłoczona dziś kinem i schimy, nie odczuwała poezji? Mimo-dramat Claudela nosi tytuł: „Kobieta i jej cień". Dzienniki japońskie, pełne pochwał dla utworu. Francja ocenia subtelność i wnikliwość swego poety, który umiał wczuć się w nowe otoczenie i z poetycznej przędzy barw rzucić na scenę obraz, pełen kolorytu i delikatności rysunków japońskich. Obraz zaiste piękny i dziwny z czasów starej Japonji. Ogród pełen kwiatów przy świetle księżyca — wdali mgła. Samuraj czyta listy ukochanej zmarłej kobiety. Listy tworzą imię tej, co odeszła. W głębi ogrodu we mgle ukazują się słowa: „Granica dwóch światów". — Księżyc rzuca światło na gałąź kwitnącej czereśni — cień kwiatu pada w przestrzeń. Człowiek drży: „Czy to kształt z tego — czy tamtego świata"? Wydaje mu się, że widzi obraz zmarłej kobiety, którą kocha. Tymczasem kobieta, żywa jego żona, podchodzi do niego i szepce: „To nie tamta, to ja". Ale cień ciągle jest przed nim, a żywa kobieta za nim. Samuraj nie wie już, co jest rzeczywistością, a co jawą. — Wyjmuje sztylet i przecina miejsce, dzielące dwa światy. Kobieta żywa chwieje się. Cień stoi. Zrozpaczony przebija cień, w tym momencie kobieta żywa upada, zbroczona krwią.

Cudowny taniec motyli przy muzyce Japończyka Kaneya w połowie przerywa akcję mimiczną.

Tak poeta francuski dorzucił kwiat poezji do teatru japońskiego.

Marja Kuszowa.

Ze sportu

Wisła—Uniwersytet 11:1 (3:0)

Pomimo, że w drużynie uniwersyteckiej grało kilku graczy A-klasowych klubów krakowskich i pomimo doskonałej gry reprezentatywnego bramkarza Polski, Kisielińskiego — drużyna ta poniosła dotkliwą klęskę, głównie z powodu braku zgrania i niezrozumienia się wzajemnego, oraz z powodu nadzwyczaj śliskiego i błotnistego terenu.

Zato drużyna Wisły wykazała, że potrafi dostosować grę do terenu i całkowicie zdezorjentować przeciwnika.

Czerwoni atakowali nietylko skrzydłami, lecz także swą dobrze zgraną środkową trójką napadu: Reyman I — Czulak — Kowalski, zwłaszcza tym ostatnim, który był najlepszym na boisku. Pozatem dobrymi byli z drużyny zwycięzców Czyżewicz w pomocy i Skrynkowicz w obronie, gracz twardy i mający doskonały wykop. Inni dostrajali się do całości, bramkarz Ketz bezrobotny, obronił w pierwszej połowie karnego.

Bramki zdobyli: Kowalski 6, Reyman I 3, Czulak 1, Adamek 1, dla Uniwersytetu jedyny punkt uzyskał Reyman III.

Sędzia p. Obrubański, dobrze orjentujący się i bezstronny.

„Czarni" (Lwów) — „Cracovia"

W niedzielę dnia 14 bm. zjeżdża do Krakowa na towarzyskie zawody z Cracovią najstarszy polski klub Czarni ze Lwowa. Sympatyczna ta drużyna od półtora roku nie gościła w Krakowie. Niedzielny gość Cracovii odegrał w mistrzostwie okręgu lwowskiego niepospolitą rolę, uzyskując z Pogonią zaszczytne wyniki, a kultywując w grze kombinacje cieszy się wśród smakoszy sportu piłki nożnej zrozumiałą sympatją. Cracovia po ostatnich sukcesach poza granicami Krakowa starać się będzie niezawodnie w zawodach z Czarnymi dorzucić nowy liść do wieńca zwycięstw sezonu jesiennego. Początek interesujących tych zawodów o g. 2.15 pop.

Reklama dźwignią handlu!

Wzrost oszczędności w P. K. O.

Wzrost oszczędności, złożonych w P. K. O., w porównaniu z sumami, złożonemi w podobnych instytucjach w innych krajach, przedstawią się bardzo szczupło, lecz w każdym razie idea oszczędności poczyniła u nas znaczne postępy, od czasu wprowadzenia złotego. Ilość książeczek oszczędnościowych, wydanych w Polsce, wynosiła na 1 października zaledwie 102.604, jednak wzrastała bez przerwy w każdym miesiącu. I tak na przykład na 1 stycznia b. r. wynosiła 81.628, na 1 lutego 83.893, na 1 marca 86.274, kwietnia 88.938, maja 92.598, czerwca 93.046, lipca 94.302, sierpnia 96.532, września 99.364. Podobnie bez przerwy ilość książeczek wzrastała w latach poprzednich. Na 1 czerwca 1924 roku wynosiła 33.018.

Suma oszczędności zwyczajnych, złożonych w P. K. O., wynosiła na 1 października b. r. 20,575.524 złotych. Suma ta również wzrastała stale, miały jednak miejsce wahania. Na 1 stycznia b. r. wynosiła 12,612.013 złotych, na 1 kwietnia 17,601.881 złotych, na 1 maja 16,956.633 złotych, na 1 czerwca 14,889.578 złotych. Od 1 lipca już wzrasta stale.

Od 14 sierpnia 1926 roku P. K. O. przyjmuje wkłady w złotych parytetowych. Na 1 września P. K. O. posiadała już 8 kont na ogólną sumę 32.692 złotych, a na 1 października 28 kont na ogólną sumę 121.016 złotych. Tu trzeba zaznaczyć, że podług przepisów obowiązujących, wkład, umieszczany w złotych parytetowych, nie może wynosić mniej, niż 10.000 złotych.

Udział w zgromadzonych oszczędnościach po szczególnych zawodów przedstawia się, jak następuje: na 1 stycznia b. r. urzędnicy i wojskowi posiadali 15.441 książeczek na ogólną sumę 1,452.284 złotych wkładów. Wnosili oni drobne oszczędności, bo na jedną książeczkę przypadało przeciętnie 94 złotych. Stanowili oni 18.9 procent wszystkich uczestników obrotu oszczędnościowego. Rzemieślnicy i robotnicy posiadali 11.889 książeczek (14.6 procent) na sumę 1,567.386 złotych. Tutaj na jedną książeczkę przypadało 132 złote. Wolne zawody posiadały 10.607 książeczek (13 procent). Na jedną książeczkę wkłady wynosiły przeciętnie 218 złotych. Młodzież szkolna posiadała 10.005 książeczek (12.3 procent), przyczem na jedną książeczkę przypadało przeciętnie 34 złotych. — Oprócz tego uczniowskie kasy szkolne posiadały 118 książeczek na sumę 16.780 złotych.

Informacje przemysłowe i handlowe

SYTUACJA W POLSKIM PRZEMYŚLE HUTNICZYM. W naszym przemyśle hutniczym oraz przetwórczym metalowym i żelaznym, po znacznem ożywieniu w okresie letnim i jesiennym, wskutek zakończenia sezonu nastąpiło niejakie osłabienie tempa produkcji. Fabryki wykończają zamówienia i spodziewając się dobrych konjunktur w roku przyszłym, pracują na skład. W związku z ogólną sytuacją, w jakiej znajdują się te dwie podstawowe gałęzie naszego przemysłu, czynione są w dalszym ciągu usilne starania o powiększenie rozpoczynającego się eksportu wyrobów przemysłu metalowego zagranicę. Stosowany od niedawna zwrot ceł na niektóre kategorje tych wyrobów, szczególnie naczynia emaljowane, daje dobre wyniki i jest wszelka nadzieja, że w niedługim czasie potrafimy znacznie powiększyć ten rodzaj eksportu. Obecnie polskie naczynia emaljowane w większych ilościach wywożone są do Ameryki Południowej i Środkowej, do Indji i Indochin. Na Jawie zaś mamy składy tych naczyń.

Dalszym etapem w rozwoju naszego przemysłu metalowego byłoby zdobycie rynków obcych dla krajowego taboru kolejowego, który przy pewnym poziomie cen może liczyć na zbyt w Rumunji, Turcji, Persji, Bułgarji, Jugosławji oraz w Rosji Sowieckiej, Łotwie i Litwie. Kardynalnym warunkiem umożliwiającym ów wzrost, byłby zdaniem naszych przemysłowców, zwrot ceł na wspomnianą wyżej produkcję. Zainteresowane sfery czynią w tym kierunku u rządu starania i mają nadzieję, że sprawa ta zostanie załatwiona pomyślnie.

PROJEKT JEDNOLITEJ USTAWY PROBIERCZEJ. W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyła się onegdaj narada celem zajęcia stanowiska wobec zaprojektowanej przez rząd jednolitej ustawy probierczej dla całego obszaru Rzeczypospolitej. — W ankiecie wzięli udział przedstawiciele wydziałów przemysłowych województwa i magistratu, Urzędu probierczego, cechów jubilerskiego i zegarmistrzowskiego, oraz reprezentanci przemysłowej produkcji i hurtownego obrotu wyrobami złotniczemi.

W wyniku narad oświadczyła się ankieta w myśl projektu rządowego za rozciągnięciem na cały obszar państwa zasady systemu prewencyjnego, to jest przymusu cechowania, obowiązującego dotychczas w ustawodawstwie Małopolski i Królestwa Kongresowego.

Przeprowadzono dalej debaty szczegółowe nad postanowieniami projektu, które posłużą Izbie handlowej i przemysłowej do wygotowania opinji dla rządu.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z ZAGRANICY. Izba handlowa i prezmysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż ostatnio wyznaczone zostały kontyngenty specjalne na następujące artykuły:

1. na pomarańcze z Palestyny;
2. na pomarańcze i mandarynki z Grecji;
3. na figi z Grecji;
4. na palniki mosiężne do lamp naftowych z Węgier.

Podania o zezwolenie na przywóz wymienionych towarów przyjmować będzie Izba handlowa i przemysłowa w czasie od 12 do 20 listopada b. r.

NA SEZON ZIMOWY — NAJKORZYSTNIEJSZE ŹRÓDŁA ZAKUPÓW — NA SEZON ZIMOWY

Zakład rysowniczy „SZAROTKA"
Kraków, św. Krzyża 7, parter, oficyny
poleca wielki wybór deseni do haftowania. — Wielki wybór szablonów dla zakładów rysowniczych.
Ceny najkorzystniejsze. 3556

Poleca hurtownie i częściowo
PORCELANĘ STOŁOWĄ
LAMPY, FAJANSE I SZKŁO
Ceny konkurencyjne. 3555
Skład porcelany, szkła i lamp
ulica Dietlowska L. 44, w sieni.

PRZEPROWADZKI
miejscowe i zamiejscowe wozami meblowemi uskutecznia fachowo po zniżonych cenach
BIURO SPEDYCYJNE
„PRZEWÓZ"
Kraków, ul. Florjańska 55, tel. 3053 3570
Przechowywanie i opakowanie mebli, szkła, porcelany.
Dla P. T. Wojskowych i Urzędników odpowiednie zniżki.

Franciszek Łapczyński
DOM URZĄDZEŃ DEKORACJI WNĘTRZ
Kraków, ul. Straszewskiego L. 26
poleca nie drogo wszelkiego rodzaju meble, dywany i kilimy wykonane we własnej pracowni, wyroby tapicerskie, meble koszykowe i metalowe, pasiaki łowickie pantofle zakopiańskie i t. p. — Naprawa kilimów i dywanów perskich. 3551

Drożdże winne
(Burgund, Malaga, Tokaj itd. w pudełeczkach do 25 l wina)
Rurki fermentacyjne (od zł 1·20 do zł 2·20)
Pożywki drożdżowe, prasy, gąsiory
Zioła do likierów
Podręcznik „Wyrób win domowych" (85 groszy z portem) 3549
M. Pradel, Kraków, ul. Pańska 9.

TOUSOUR
na firanki i kapy, szer. 150×2·0 i t. d. poleca
Breit i Nowomiast
Kraków, ul. Stradom L. 23
Rok zał. 1905 3554 Telefon 2222
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom

Bank Gospodarstwa Krajowego

podaje do wiadomości tych obywateli polskich, którzy w czasie swojego pobytu we Francji w charakterze emigrantów-zarobkujących złożyli swoje oszczędności we francuskich oddziałach Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku Zjednoczonego, a którzy obecnie przebywają w Polsce, że likwidację ich pretensyj do wymienionych banków przeprowadza **w swoim Zakładzie Centralnym w Warszawie, przy ulicy Królewskiej L. 5.**

Interesowani mają zgłaszać się osobiście lub listownie i przedkładać, względnie przesyłać następujące dokumenty:

1) dowód osobisty, wystawiony przez władze polskie;
2) dokument, stwierdzający pobyt interesowanego w swoim czasie we Francji, jak naprzykład dawny paszport zagraniczny, opatrzony wizą Urzędu emigracyjnego lub kartą identyczności, wystawioną przez władze francuskie;
3) książeczkę wkładkową lub pokwitowanie, wydane przez jeden z francuskich oddziałów Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie lub Warszawskiego Banku Zjednoczonego.

Przy zgłoszeniach listownych mają interesowani podawać swój dokładny adres.

Zgłoszenia pretensyj przy równoczesnem składaniu dokumentów mogą być także uskuteczniane za pośrednictwem Oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego: w Białej, Białymstoku, Bydgoszczy, Cieszynie, Drohobyczu, Katowicach, Kołomyji, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyślu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wilnie i Żywcu.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń pretensyj upływa z dniem 15-go stycznia 1927 r. 3575

Likwidację pretensyj obywateli polskich, przybywających obecnie jako emigranci-zarobkujący we Francji, przeprowadza równocześnie Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Paryżu, 82, rue Saint-Lazare

WYSTAWA WZORÓW W CIESZYNIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia sfery zainteresowane okręgu, iż w czasie od 15 kwietnia do początku maja 1927 roku odbędzie się pierwsza wystawa wzorów w Cieszynie.

Zainteresowanie wystawą jest na Śląsku Cieszyńskim bardzo żywe, tak, iż wobec niskich kosztów udziału, spodziewać się należy licznych zgłoszeń z kół produkcji polskiej.

Biuro wystawy mieści się w Cieszynie w hotelu pod „Jeleniem". Informacyj zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

GŁOS SZWEDZKI O GOSPODARCZEJ SYTUACJI POLSKI. „Sztokholms Dagblad" w obszernym artykule omawia sytuację gospodarczą Polski. Na wstępie stwierdza, że sytuacja skarbu kształtuje się na ogół pomyślnie, w ogłoszonym bowiem budżecie na rok 1926—1927 wydatki i dochody państwa bilansują się sumą 1.900 miljonów złotych, przyczem wydatki są tylko około 2 proc. większe, niż w roku 1926, zaś dochody obliczone są z wielką ostrożnością. Wewnętrzna konsolidacja i stabilizacja kraju postępuje naprzód, Polska zaś ma wszelkie dane, aby cel osiągnąć. Finansowe trudności Polski powstały przedewszystkiem z powodu ogólnej dezorganizacji międzynarodowego kredytu i utraty Paryża, jako centrum finansowego.

Stan Banku Polskiego nie jest świetny, ale poprawa w ostatnich miesiącach była tak wielka, że siła banku zdaje się być zapewniona. Angielski strajk węglowy umożliwi Polsce zdobycie nowych targów zbytu na węgiel. Pomimo polsko-niemieckiej wojny celnej, 20 procent eksportu Polski idzie jeszcze do Niemiec. Mimo to jednak pomiędzy produkcją Polski a konsumcją panuje dysproporcja, spowodowana brakiem kapitałów obrotowych, z czego powstają zbyt wysokie pozycje importowe. Dążenie Polski do normalnych warunków i do wydobycia się z wojennego i powojennego chaosu witane jest z wielkiem zadowoleniem. Jednym z wymowniejszych tego dowodów jest raport amerykańskiego eksperta finansowego, prof. Kemmerera, oparty na dokładnych badaniach ekonomicznego życia Polski.

AMERYKAŃSKA FIRMA WYKUPUJE MONOPOLE ZAPAŁCZANE. Amerykańska firma „International Match Corporation" w Nowym Jorku, związana ściśle z szwedzką firmą zapałaczaną, która dzierżawi między innemi obecnie polski monopol zapałczany, ogłosiła subskrypcję na nową emisję akcyj w ogólnej wartości 30,750.000 dolarów. Ogłoszenie subskrypcji spowodowane zostało objęciem przez wspomnianą „International Match Corporation" monopoli zapałczanych w Grecji i Portugalji, oraz kupnem największej afrykańskiej i największej norweskiej fabryki zapałek. — Według wiadomości, nadeszłych z Ameryki, popyt na świeżo emitowane akcje uprzywilejowane jest bardzo wielki. Emisja wynosi 450.000 sztuk, nominalna wartość 35 dolarów, kurs emisyjny zaś 50 dolarów za akcję. Ponieważ nowa emisja jest gwarantowana przez sześć wielkich amerykańskich banków, a warunki jej są nader korzystne, gdyż na dwie stare akcje wypada jedna nowa, uzyskały nowe akcje zapałaczano bardzo wysoki kurs. Za akcje uprzywilejowane, które, jak wyżej wspomnieliśmy, posiadają wartość normalną 35 dolarów, płacą już w obrotach prywatnych 62—63 dolarów.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie
Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom

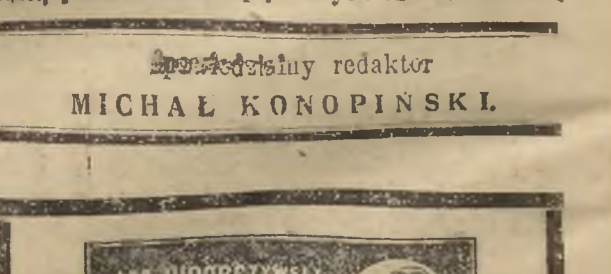
Aparaty i przyb. fotogr. — Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2. Tel. 1428
Cukiernie — P. MAURIZIO Rynek główny 38
Herbata — herbata z „Rączką" Juljusz Grosse Sp. z o. o. Kraków Rynek gł. 34
Fortepiany — FORTEPIANY PIANINA nowe i używane H. Smolarska ul. Szewska 9.
JÓZEF WITEK samodzielny mechanik, stroiciel fortepianów, ... ul. Stolarska L. 6 Telefon 389
Przybory piśmienne — R. ALEKSANDROWICZ Basztowa 11. — Tel. 311 i 4064 Magazyn przyborów biurowych
Ubezpieczenia — Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS" ul. św. Gertrudy 3, tel. 273.
Wiedza — Kursa maturyczne i dokształcające „WIEDZA" pod osobistem kierownictwem prof. Bogusława Butrymowicza w Krakowie, ul. Studencka L. 14 przygotowują tak do matury, jakoteż do wszystkich egzaminów
Wypożyczalnia — „BIBLOS" Wypożyczalnia nowości beletryst. Najtańsze opłaty! Karmelicka 9. Telefon 498.

POLSKA LINJA LOTNICZA AEROLOT

ROZKŁAD LOTOW

GODZINA	KIERUNEK	GODZINA	GODZINA	KIERUNEK	GODZINA
9·00 / 12·00	Gdańsk / Warszawa	15·30 / 12·30	8·45 / 11·45	Wiedeń / Kraków	15·15 / 12·15
12·15 / 15·15	Warszawa / Lwów	11·45 / 8·45	10·00 / 11·15	Łódź / Kraków	10·30 / 8·45
8·45 / 11·45	Lwów / Kraków	15·30 / 12·30	9·00 / 11·45	Warszawa / Kraków*)	15·00 / 12·15

Komunikacja codzienna, z wyjątkiem niedziel. *) Komunikacja tylko w miarę potrzeby.



Unieważnia się zgubione papiery wojskowe na nazwisko **Edward Tomasik**, urodzony w roku 1899 w Gorlicach. 3592

Żądajcie wszędzie „Nowej Reformy"

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.